Rok X
Nr. 246

# ABC
# NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem
P R R
Warszawa,
czwartek 29 sierpnia 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

## O katolickie podstawy życia

Dużo się mówi o tem, że Polska jest krajem odwiecznie katolickim. Bardzo często wojuje się u nas frazesem katolickim. Niestety, katolicyzm nasz jest zbyt powierzchowny. Za mało przenika do stosunków społecznych, które budowane są na odmiennych, często sprzecznych z katolicyzmem zasadach.

Weźmy choćby nasze życie gospodarcze. Panuje w niem niepodzielnie zasada pogoni za zyskiem, wywodząca się od starego Smitha, a uświęcająca wszystko. Zwolennikami tej zasady są ludzie, uważający sie za dobrych katolików. A chyba trudno uważać materjalistyczną ekonomję Smitha za zgodną z nauką Kościoła, głoszącego przewagę dóbr duchowych nad materjalnemi i występującego wobec wiernych z przypowieścią o uchu igielnem i wielbłądzie.

Weźmy życie rodzinne. Rozwody są na porządku dziennym. Oczywiście zdarzały się i zdarzać się będą zawsze. Dziś jednak najlepsi katolicy uważają to za stan normalny.

A weźmy jeszcze inny przykład. Poniewieranie godności ludzkiej jest na porządku dziennym. Nie myślimy o tem, że taki stan rzeczy jest całkowicie sprzeczny z nauką Kościoła Katolickiego o człowieku, mającym duszę nieśmiertelną, który powinien być szanowany przez swych bliźnich.

Nasz katolicyzm musi więc być pogłądowy. Ale tezy o pogłębieniu nie trzeba szukać w niezmiennych wzorach przeszłości. Błędem byłoby uważać, że poto, by oprzeć na zasadach katolickich życie dzisiejsze, trzeba odbudować całkowicie ustrój i życie średniowiecza. Instytucje przeszłości nie dadzą się nigdy w pełni powtórzyć. Chcąc budować Polskę katolicką, musimy wejść w głębię naszego sumienia katolickiego. Tam szukać natchnienia i wskazówek.

J. K.

## B. premj. Bartel na czele stałej instytucji doradczej dla spraw gospodarczych?

Narada w sprawach gospodarczych na Zamku, o której donosiliśmy wczoraj i w której, oprócz czynnych ministrów, brał również udział b. premjer płk. Prystor, ma być, jak słychać, jedną z całego cyklu narad, poświęconych tym zagadnieniom. Według pogłosek, które znalazły już echo w prasie, ma być ponadto utworzona przy Zamku stała instytucja doradcza dla spraw gospodarczych, kierowana przez b. premjera prof. Bartla, który otrzyma mandat senatorski.

Co do kwestji, które przedewszystkiem zajmować mają uwagę rządu, to jest nią najpierw kontynuowanie i rozszerzenie t. zw. polityki deflacyjnej.

Idzie m. in. o to, że ceny przemysłowe nie zostały obniżone do poziomu odpowiadającego zniżce cen produktów rolnych, że wzrost cen artykułów hodowlanych stosunkowo niewiele przyczynił się do zwiększenia dochodu wsi, a wywołał znaczny wzrost kosztów utrzymania w miastach, z drugiej strony zaś spadek cen zboża nie wpłynął na obniżkę tych kosztów. Wobec tego ma być powzięta akcja zmierzająca do wyrównania tych skutków.

T. zw. sfery gospodarcze twierdzą jednak, że dalsza polityka deflacyjna musi pociągnąć za sobą znaczne zmniejszenie wydatków w przyszłym budżecie. Jak wykazuje bowiem ostatnie zestawienie, deficyt za pierwsze cztery miesiące obecnego roku budżetowego wynosi 105.850 tys. zł.

W kierunku obniżenia budżetu prowadzone są również prace i narady.

## Strajk włościan
### Poważne zamieszki na Litwie

BERLIN, 27.8. (PAT). — Z Tylży donoszą: Strajk włościan na Litwie przybiera ostre formy. Policja zmuszona była do interwencji przeciw posterunkom strajkowym włościan, rozstawionym na jednej z głównych szos litewskich z Marjampola do Kowna na przestrzeni 10 klm.

Policja strzelała i zabiła 2 włościan, a wielu raniła. Został zabity także jeden policjant, a 7 odniosło rany. O wydarzeniach tych krążą w Kownie sprzeczne pogłoski.

Mówi się nawet, że strażnicy w wielu miejscach przyłączyli się do chłopów. Istotnie dziś wysłano z Kowna całą policję Kowna na pomoc dla policji prowincjonalnej.

BERLIN, 28.8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że strajk chłopów litewskich przeciąga się. W środę w Kownie nie można było również dostać mleka. W związku z krwawemi zajściami, komendant miasta Kowna wydał rozkaz zastosowania jaknajsurowszych sankcyj przeciwko strajkującym. W okolicach objętych strajkiem służba bezpieczeństwa została wzmocniona przez wysłanie oddziałów konnej policji.

W związku z temi wypadkami w dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

## Na zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj płk. Piotra Głogowskiego. Następnie Pan Prezydent przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego królestwa Jugosławji p. Branko Lazarewicza, skolei zaś posła Iranu m. Niadir Mirza Arastcha, którzy wręczyli P. Prez. listy odwoławcze.

## Dopiero 12 ofiar wydobyto spod tunelu w Berlinie

BERLIN, 28. 8. (PAT.).— W dalszym toku prac prowadzonych na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej, natrafiono dziś krótko po północy na zwłoki dziewiątej ofiary katastrofy, które około godz. 4-ej rano wydobyto na powierzchnię ziemi. Około godz. 8 rano drużyna ratownicza odnalazła zwłoki dziesiątej ofiary.

BERLIN, 28.8. (PAT). — Na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej przy ulicy Goeringa znaleziono jeszcze dwa ciała, tak, iż ogólna liczba ofiar wynosi dotychczas 12.

## Minister Austrji ranny w katastrofie samochodowej

WIEDEŃ, 27. 8. (PAT). Major Fey, min. spraw wewnętrznych, został ciężko raniony w wypadku samochodowym.

Katastrofa wydarzyła się na szosie z Wiednia do Linz, w pobliżu miejscowości Gablitz. Samochód ministra Fey'a wpadł na drzewo i rozbił się. Minister uległ złamaniu nosa i odniósł rany na twarzy. Towarzyszący ministrowi adjutant wyszedł z katastrofy cało.

Ministra Fey'a przewieziono do szpitala w Wiedniu.

WIEDEŃ 28.8. (PAT.). Stan zdrowia ministra Fey'a, ranionego wczoraj w katastrofie samochodowej, jest zadowalający. Ponieważ jednak wstrząs nerwowy jeszcze nie minął, lekarze nie mogą określić, kiedy minister wyjdzie ze szpitala.

## 200 statków rybackich zginęło koło Funlandji

LONDYN, 28.8. (ATE). Według doniesień z St. Johnss, na Funlandji szalała nad wyspą straszna burza, która pociągnęła za sobą 15 ofiar w ludziach. Szkody wyrządzone przez burzę i wysoką falę, która zalała szereg miejscowości nadbrzeżnych, oceniają na 250.000 dolarów. W czasie burzy zginęło 200 statków rybackich, które wypłynąwszy na pełne morze nie zdołały na czas schronić się do portów. W falach wzburzonego morza zginęły również dwa szkunery wraz z załogą.

Dwa samoloty angielskie, utrzymujące komunikację pomiędzy Nową Funlandją i pobliskiemi wyspami zginęły bez wieści. Istnieje obawa, że samoloty dostały się w strefę burzy i zostały rzucone na morze, gdzie zatonęły.

## Manewry armji sowieckiej na terytorjum Białorusi

RYGA, 28.8. (ATE). Według doniesień z Moskwy, na terytorjum Białorusi Sowieckiej odbyły się trzydniowe ćwiczenia armjpi sowieckiej, na które przybył komisarz wojny Woroszyłow. Woroszyłow w towarzystwie dowódcy białoruskiego okręgu wojennego Uborewicza odbył inspekcję stacjonowanych na Białorusi oddziałów armji czerwonej ze szczególnem uwzględnieniem lotnictwa.

Podczas inspekcji oddziałów lotniczych Woroszylow wydał rozkaz do natychmiastowego startu kilku eskadrom samolotów. Samoloty wystartowały w wyznaczonym kierunku i kiedy znajdowały się na odległości 100 km. od miejsca postoju sztabu Woroszyłowa, generalissimus sowiecki wydał w drodze radjowej rozkaz wzbicia się na wysokość 5000 metrów. Rozkaz ten został ściśle wykonany.

W obecności komisarza Woroszyłowa odbyły się również ćwiczenia czołgów.

## Chleb zdrożeje zaraz po żniwach

Cech piekarzy zwołał na nadchodzącą sobotę, dnia 31 b. m. konferencję w sprawie kalkulacji cen pieczywa w Warszawie.

Piekarze twierdzą, iż wskutek znacznego podrożenia mąki zachodzi konieczność rewizji cennika.

## Wysiedlenie 800 lokatorów

ŁÓDŹ, 28.8. Wczoraj na teren domu mieszkalnego przy ul. Solnej 11 przybyła nadzwyczajna komisja budowlana, która po zbadaniu domu wydała nakaz opróżnienia 65 lokali spowodu groźby zawalenia domu. Wspomniany dom już od dłuższego czasu był pod obserwacją, a jego właściciele Ryfka i Moszek Morgenszternowie oraz Mendel Malenberg byli w swoim czasie skazani po 3 miesiące bezwzględnego aresztu za niestosowanie się do orzeczeń komisji techniczno-budowlanej. Ponieważ tej kary dotąd nie odbyli, wczoraj zostali wszyscy niezwłocznie aresztowani. Ogółem prawie 800 lokatorów wymienionego domu będzie musiało opuścić go do soboty 31 b. m.

## W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk powieści jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich Francis de Croisset'a p. t. Dama z Malakki

Powieść świetnego autora, znanego dotąd w Polsce przedewszystkiem jako komediopisarza (i członka spółki autorskiej Flers - Caillavet - Croisset), jest obecnie sensacją literacką Paryża.

„Dama z Malakki" w przeciągu kilku miesięcy zdobyła rekord poczytności i jak dotąd rozeszła się w nakładzie 120.000 egzemplarzy. Zarówno krytyka paryska, jak i publiczność nie szczędzi zachwytów dla tej powieści, pisanej żywo, barwnie i potoczyście, trzymającej cały czas uwagę czytelnika w napięciu.

Redakcji „ABC - Nowin Codziennych" udało się pozyskać tę znakomitą powieść z dużym nakładem starań. Nie wątpimy, że zainteresuje ona żywo naszych czytelników.

## Wojna czy operacja kolonjalna?
### Konferencje angielsko-brytyjskie przed radą Ligi Narodów

PARYŻ, 27.8. (PAT). — Po kilkudniowej przerwie wznowiono w niezwykle intensywnej formie aktywność dyplomatyczną Quai d'Orsay. W dniu dzisiejszym premjer Laval odbył konferencję z ambasadorem włoskim Cerutti'm i ambasadorem brytyjskim Clerc'em.

Popołudniu premjer Laval przyjął jeszcze raz ambasadora włoskiego i odbył z nim godzinną rozmowę.

Na Quai d'Orsay jak zapewnia „Paris Soir", przywiązują ogromną wagę do tych konferencyj, które mają na celu doprowadzenie przed wrześniową sesją rady Ligi Narodów do zbliżenia poglądów między rządami brytyjskim i włoskim.

Zdaniem „Information", konferencje te potwierdzają poczucie odprężenia, które ujawnia się obecnie zarówno w Paryżu, jak i w Rzymie.

PARYŻ, 28.8. ATE. „Figaro" snuje przypuszczenie co do stanowiska Włoch w Genewie i nie sądzi, by delegacja włoska domagać się miała wykluczenia Abisynji z Ligi Narodów. Istnieje mało prawdopodobieństwa, pisze dziennik, by wniosek taki mógł przejść bez sprzeciwu.

Omawiając angielskie żądania sankcyj przeciwko Włochom, dziennik podkreśla, iż rząd francuski nie może przyłączyć się do stanowiska Anglji w tej sprawie.

Dziennik przypuszcza, że **kwestja sankcyj była głównym tematem wczorajszej rozmowy ministra Lavala z ambasadorem angielskim w Paryżu.**

### Francja chce ułatwić Włochom sytuację

PARYŻ, 28.8. PAT. Wczorajsze wizyty ambasadorów Włoch i W. Brytanji u premjera Lavala budzą w całej prasie wielkie zainteresowanie.

Rozmowy premjera Lavala z ambasadorem Clerkiem — pisze „Petit Journal" — są dowodem podjęcia nowego wysiłku, mającego nie dopuścić do zaostrzenia się konfliktu, a zwłaszcza do przekształcenia go w Genewie na konflikt międzynarodowy.

„Le Matin" twierdzi, że Anglja wierzy w możliwość uniknięcia wojny. Zdaniem jej należy w tym celu ściśle się stosować do postanowień paktu Ligi Narodów. Francja natomiast jest przekonana, że dla uniknięcia wojny nie należy odwoływać się do sankcyj. Czy lepiej jest — zapytuje dziennik — ochraniać prestiż Ligi Narodów przy możliwości porzucenia jej przez wszystkie wielkie mocarstwa z wyjątkiem tylko Francji i Anglji, czy też starać się uniknąć niebezpieczeństw wojennych w Europie, nie kapitulując bynajmniej, lecz biorąc pod uwagę specjalne względy, które **operacji kolonjalnej nie muszą bynajmniej przekształcić w wojnę między wielkiemi narodami.**

„L'Oeuvre" twierdzi, że wysiłki dyplomatyczne pozwalają mniemać, iż rządy londyński, paryski i rzymski starać się będą wspólnie o utrzymanie ściśle w granicach dawnych kampanij kolonjalnych ewentualnej wojny między Włochami a Abisynją i uniknięcie tego, aby w jakimkolwiek wypadku nie mógł się z tego zrodzić konflikt ogólno-europejski. Troska o zlokalizowanie konfliktu stanowić będzie linję wytyczną polityki wielkich mocarstw do chwili otwarcia posiedzenia genewskiego.

„Petit Parisien" pisze: „Londyn przypuszcza być może, iż groźba sankcyj zdołałaby powstrzymać Mussoliniego. Byłoby w tem zapoznawanie charakteru premjera Włoch i głębokich aspiracyj narodu włoskiego. Gdyby te iluzje miały się utrzymać, to mogłyby być popełnione błędy nie do naprawienia. Rząd francuski nie sądzi, aby podobna metoda zastraszenia mogła się dobrze przysłużyć sprawie pokoju".

### Deklaracja Włoch

LONDYN, 28. 8. (PAT.). Specjalny korespondent „Daily Mail" donosi z Bolzano, że po wczorajszem posiedzeniu włoskiej rady gabinetowej rząd włoski ogłosił deklarację, wyrażającą całkowitą gotowość poszanowania wszystkich praw imperjum brytyjskiego i zaprzeczającą pogłoskom, jakoby Włochy nosiły się z zamiarami mogącemi szkodzić interesom Wielkiej Brytanji.

PARYŻ, 28. 8. (PAT.). — Havas donosi z Rzymu: Oświadczenie, które będzie ogłoszone po dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów w Bolzano, według informacyj z kół wiarogodnych — ułatwić ma ewolucję poglądów brytyjskich w kierunku przychylnym dla stanowiska włoskiego.

### Argumenty przeciw Abisynji

LONDYN, 28. 8. (ATE.). — Rzymski korespondent „Daily Mail" donosi swemu pismu, iż Włochy zamierzają poprzeć swą skargę przeciwko Abisynji przed Radą Ligi Narodów w dniu 4-ym września r. b. licznemi dokumentami, rozsegregowanemi według następujących punktów: 1) wykroczenia Abisynji przeciwko zobowiązaniom międzynarodowym, 2) niewolnictwo, 3) barbarzyński ucisk czarnych ludów, znajdujących się pod władzą Abisyńczyków, 4) niedoskonałość lub całkowity brak prawodawstwa, 5) niski stopień cywilizacji nawet wśród najbardziej postępowych szczepów abisyńskich.

### Akcja policyjna czy wojna

LONDYN, 28. 8. (PAT.). —Korespondent „Daily Telegraph" w Addis Abeba donosi, iż cesarz jest zdecydowany przeciwstawić się manewrom, polegającym na przedstawieniu pierwszych ewentualnych operacyj przeciwko Abisynji, jako zwykłej akcji policyjnej. „Jeżeli Włosi — pisze korespondent — zamierzaliby wtargnąć na terytorjum abisyńskie małemi oddziałami, Abisyńczycy poprostu odrzuciliby ich poza swoje granice. Jeśliby jednak Włochy zdecydowały się na ogólny atak, to cesarz zerwałby niezwłocznie stosunki dyplomatyczne i wypowiedział wojnę".

## Straszne skutki powodzi w Chinach

LONDYN, 27.8. (ATE).—Dzienniki szanghajskie zamieszczają statystyczne dane, zebrane przez urzędy chińskie, odnoszące się do spustoszeń spowodowanych przez wylew rzeki Jangtse. Ogółem zniszczone są wszystkie zasiewy na obszarze 3.000.000 hektarów ziemi.

W czasie kulminacyjnego punktu powodzi, pod wodą stały pola w 145 powiatach.

## Książę Walji na Riwierze

LONDYN, 28.8. (ATE). Według doniesień z Cannes ks. Walji, bawiący od dwóch tygodni na Riwierze odwiedził w ciągu dnia wczorajszego angielski, francuski i włoski okręt wojenny. Ks. Walji zabawił najdłużej na torpedowcu włoskim „Bianchi", gdzie pozostał w ożywionej rozmowie z oficerami włoskimi około 45 minut.

# Sowiety odrzucają notę
## protestacyjną St. Zjednoczonych

MOSKWA, 27, 8. (PAT). Zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Krestinskij wręczył dziś ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Bullitowi odpowiedź na protest przeciw wystąpieniom 7-go kongresu kominternu w Moskwie. W nocie tej, jak donosi agencja Tass, powiedziano:

„Uważamy za nieodzowne podkreślić jaknajenergiczniej, że rząd Z. S. R. R. zachowywał i zachowuje całkowite poszanowanie dla wszystkich swoich zobowiązań, do których należą wzajemne oczywiście zobowiązania do niemieszania się w sprawy wewnętrzne, zobowiązania, przewidziane w notach, wymienionych dnia 16 listopada 1933 r., i uchwalone w czasie rokowań pomiędzy Rooseveltem i Litwinowem.

Pański protest z dnia 25 sierpnia nie powołuje się na żaden fakt pogwałcenia przez rząd Z. S. R. R. swoich zobowiązań, z drugiej strony niezaprzeczenie nie jest nowością dla rządu Stanów Zjednoczonych, iż rząd Z. S. R. R. nie mógł przyjąć i nie przyjął żadnych zobowiązań co do międzynarodówki komunistycznej. Przeto twierdzenie, iż rząd Z. S. R. R. pogwałcił zobowiązania, zawarte w nocie z dnia 16 listopada 1933 r., nie jest oparte na wzajemnych zobowiązaniach obu stron.

— Wobec tego nie mogę przyjąć pańskiego protestu i jestem zmuszony odrzucić go. Rząd Z. S. R. R., podzielając szczerze pogląd rządu Stanów Zjednoczonych, że ścisłe spełnianie zobowiązania o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych jest zasadniczą przesłanką dla stosunków przyjaznych między naszemi państwami i stosując dokładnie tę politykę w praktyce, oświadcza, że dąży do rozwoju dalszej przyjaznej współpracy między Z. S. R. R. i Stanami Zjednoczonemi, co odpowiada interesom narodów obu państw i ma ogromne znaczenie dla pokoju powszechnego".

(PAT). Osservatore Romano", omawiając przebieg ostatnich narad kominternu, stwierdza, że organizacja ta rozprawiała o sposobach wywoływania rewolucji komunistycznej w krajach, z któremi rząd Z. S. R. R. utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne. Dalej „Ossevatore Romano", przypominając słowa delegata Szwajcarji, wypowiedziane w Genewie z okazji przyjmowania Z. S. R. R. do Ligi Narodów — stwierdza, że komunizm jest w dalszym ciągu wrogiem wszystkich.

Ostatni protest Stanów Zjednoczonych przeciw propagandzie międzynarodówki komunistycznej zwraca uwagę na zjawisko, które zagraża nietylko stosunkom między Z. S. R. R. a innemi państwami, ale również porządkowi wewnętrznemu, istniejącemu w państwach, które uznały Z. S. R. R.

### ODGŁOSY W ANGLJI

LONDYN, 27. 8. (ATE.). — „Daily Mail" nazywa notę St. Zjedn., wręczoną przez ambasadora Bullita w Moskwie, nowym dowodem bezprzedmiotowości wszelkich przyrzeczeń sowieckich. Nawiązując do ustawicznego niepokoju, nurtującego za inicjatywą pozostającego pod wpływem Moskwy frontu ludowego francuskie życie wewnętrznopolityczne, dziennik twierdzi, że Związek Sowiecki przynależność swą do Ligi Narodów wykorzystuje wyłącznie dla własnych celów propagandowych.

### KONFERENCJA U PREZYDENTA ROOSEVELTA

WASZYNGTON, 28. 8. (PAT.). Sekretarz stanu Hull odbył z prezydentem Rooseveltem rozmowę na temat odpowiedzi, udzielonej przez Sowiety na notę protestacyjną rządu St. Zjedn. Hull odmówił prasie jakichkolwiek oświadczeń w tej sprawie. Koła dobrze poinformowane nie sądzą jednak, aby miało dojść do zerwania stosunków dyplomatycznych, lecz uważają, że prawdopodobnem jest, iż rząd obierze jeden z trzech następujących sposobów działania:

1) odwołanie ambasadora na „wakacje" z pozostawieniem ambasady w Moskwie, 2) ograniczenie stosunków do ścisłych formalności zwyczajowych i 3) wystosowanie drugiej noty protestacyjnej, w której przedstawione byłyby szczegółowe zarzuty, dotyczące propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych.

BERLIN, 28. 8. (PAT.). — Odpowiedź Z. S. R. R. na protest rządu amerykańskiego zajmuje żywo prasę niemiecką, która wskazuje na dwulicowość argumentacji, zawartej w nocie Krestinskiego.

„Boerner Ztg." pisze, że nikogo w świecie cywilizowanym nie przekona teza moskiewska o tem, że nie można pociągnąć do odpowiedzialności głowy za to, co czynią ręce.

Urzędowy „Voelkischer Beobachter" z naciskiem utrzymuje, że odpowiedź Krestinskiego wywołała w departamencie stanu waszyngtońskiego wyraźną niechęć, mimo, iż liczono się tam z odrzuceniem zarzutów. Narazie amerykańskie koła urzędowe wstrzymują się od wszelkich enuncjacyj, oczekując nadejścia wyczerpującego sprawozdania od ambasadora Bullitta, jednak nie można zaprzeczyć, iż możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Ameryką i Z. S. R. R. wskutek odmownej odpowiedzi sowieckiej znacznie zbliżyły się.

### PROTESTY ANGLJI, ŁOTWY I WŁOCH

PARYŻ, 27. 8. (PAT). „Le Matin" powtarza depeszę „New York Heralda" z Moskwy o tem, iż dopiero teraz ogłoszono, że rząd brytyjski, łotewski i włoski założyły już protest werbalny u rządu Z. S. R. R. spowodu ostatnich uchwał kominternu.

Te demarches protestacyjne nastąpiły jeszcze przed wręczeniem noty amerykańskiej, ale nie zostały podane do wiadomości publicznej. Protest Wielkiej Brytanji złożony był już 19 b. m. i był oparty na pewnych ustępach mowy Dymitrowa, w której rewolucjonista bułgarski zwracał się do komunistów angielskich z apelem, aby utworzyli wspólny front w celu obalenia obecnego rządu.

## Zapisy
### do szkoły baletowej

Opery Warszawskiej (Trębacka 10) rozpoczynają się od piątku dn. 30-go b. m. codz. w godz. 12—2 po poł.

# Skazanie księdza
## na 7 miesięcy więzienia

BYDGOSZCZ, 28.8. Przed Sądem Grodzkim w Margoninie odbył się proces, wytoczony przez prokuraturę proboszczowi parafji szamocińskiej, ks. Bolesławowi Filipowskiemu. Akt oskarżenia zarzuca księdzu Filipowskiemu, że dnia 15 maja podczas nauki katechizmu w szkole powszechnej w Szamocinie miał się zwrócić do jednego z uczniów, który miał na rękawie żałobną opaskę po śmierci marsz. Piłsudskiego, z uwagą: „Poco nosisz tę szmatę, nie jesteś jego kuzynem, a bawisz się w opaski".

Prokurator zakwalifikował w akcie oskarżenia tę uwagę jako przestępstwo z art. 156 K. K. Na rozprawę wezwano w charakterze świadków kilku uczniów w wieku od lat 9 do 12 oraz komendanta posterunku w Szamocinie.

Ks. Filipowski zaprzeczył, jakoby się wyraził w sposób, podany w akcie oskarżenia. W czasie lekcji katechizmu zauważył, że uczeń Józef Nóżka bawi się czemś pod ławką i nie zwraca uwagi na jego słowa. Kiedy okazało się, że chłopiec bawi się opaską żałobną, ks. Filipowski zapytał, czy chłopcu umarł ktoś z krewnych, otrzymawszy zaś odpowiedź, że jest to żałoba po marsz. Piłsudskim, przeszedł dalej do tematu lekcji, zwracając chłopcu uwagę, by więcej nie bawił się opaską.

Z przesłuchanych w charakterze świadków kilku chłopców, tylko jeden Józef Nóżka twierdził, że ksiądz użył określenia „szmata". Inni chłopcy nie przypomnieli sobie tego określenia. Dwaj świadkowie odwodowi, chłopiec Bańczyk i dziewczynka Kubiszów na ,zeznali, że Nóżka spóźnił się tego dnia na lekcję i przeszkadzał podczas niej, zaprzeczyli natomiast, jakoby ks. proboszcz użył wyrażenia „szmata" i zakazywał dzieciom noszenia opaski.

Po wywodach prokuratora, który w całej rozciągłości podtrzymywał akt oskarżenia, obrońca oskarżonego adw. Krysiak z Bydgoszczy wykazywał, że art. 156 K. K. nie może mieć w tym wypadku zastosowania i że proces powstał na podłożu walki między kierownikiem szkoły p. Świetlikiem i ks. Filipowskim, między którymi istniały naprężone stosunki na tle rozbieżnych poglądów na religję i współczesne życie Polski.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia zarządził odroczenie terminu ogłoszenia wyroku na dwa dni. Wyrok ten opiewa na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia. Obrońca ks. Filipowskiego wniósł apelację.

# Wielkie manewry włoskie
## nad Adygą

PARYŻ, 27. 8. (ATE). „Intransigeant" stwierdza dziś ponownie, że manewrom włoskim nad granicą alpejską należy przypisać znaczenie zdecydowanie polityczne. Zdaniem dziennika manewry te zorganizowane zostały w samą porę celem przekonania Rzeszy Niemieckiej, że godzina Anschlussu jeszcze nie wybiła.

Dziennik zapytuje, mając na uwadze wolę Włoch utrzymania niepodległości Austrji, czy nie byłoby nareszcie na czasie definitywnie uregulować otwarty ten od tylu lat problem. Zdaniem „Intransigeant", należałoby nadającą się obecnie doskonałą okazję wykorzystać w celu urzeczywistnienia formuł, uchwalonych w Stresie i zgromadzenia delegatów francuskich, angielskich, włoskich przy wspólnym stole konferencyjnym. Okres rokowań bowiem już minął, obecnie należałoby przystąpić do finalizacji i realizacji uchwalonych postanowień.

# Abisynja buduje fabrykę broni
## Poselstwo włoskie w Addis Abeba pakuje kufry

LONDYN, 27. 8. (ATE.). „Evening Standard" donosi z Addis Abeba, że w poniedziałek wieczór zestrzelony został przez wojska abisyńskie włoski samolot wojskowy, lecący nad terytorjum abisyńskiem w pobliżu Gerlogubi w prowincji Ogaden, graniczącej z włoskiem Somali. Obaj piloci samolotu który, według dziennika, nosił znaki przynależności do państwa abisyńskiego, mają być ranni.

Patrole abisyńskie przewiozły rannych lotników włoskich do Harraru.

# Strzały przy al. Szucha
## Tragedja w rodzinie oficera

Dnia 14 września b. r. przed warszawskim Sądem Okręgowym rozegra się epilog dramatu, jaki wydarzył się w mieszkaniu majora Stefana Koeba przy al. Szucha. Majorowie Koebowie nie żyli z sobą od dłuższego już czasu. Początkowo małżeństwo było pod każdym względem wzorowe; razem wychowywali malutką córeczkę Basię i nic nie wróżyło nadciągającej katastrofy.

Dopiero po kilku latach pożycia żona majora zaczęła podejrzewać męża o zdradę. Na tem tle dochodziło do nieporozumień, aż wreszcie majorowa opuściła mieszkanie męża, zabierając z sobą córkę i wystąpiła do sądu o przyznanie jej alimentów. W pierwszej instancji sprawę przegrała, lecz Sąd Apelacyjny alimenty żądane zasądził.

Jednocześnie toczyła się sprawa w konsystorzu o rozwód. Małżeństwo zostało unieważnione i w krótkim czasie później major ożenił się powtórnie z p. Pelagją Pęchalską.

Na wiosnę bieżącego roku w mieszkaniu mjr. Koeba przy al. Szucha rozegrała się krwawa tragedja. Rozwiedziona żona oburzona do najwyższego stopnia tem, że odebrano jej legitymację oficerską, przyszła do jego mieszkania. Drzwi otworzyła p. Pęchalska. Na widok rywalki Koebowa uchwyciła ją jedną ręką za szyję, drugą zaś wyjęła rewolwer i kilkakrotnie strzeliła. Trzy kule utkwiły w ścianie, lecz czwarta trafiła w szyję i spowodowała skomplikowaną ranę.

Po zbrodni Koebowa sama przyznała się do winy i wyjaśniła, że chciała wywołać skandal, ażeby móc wznowić swój proces w konsystorzu. Nie miała zamiaru pozbawiać życia Pęchalskiej, lecz tylko chciała zamanifestować i wypadek uczynić głośnym.

Koebowa oskarżona jest z artykułu, który mówi o usiłowaniu zabójstwa.

# Tancerka porzuciła bliźnięta
## Niedola wykolejonej dziewczyny

Niezwykle ciekawe motywy przytoczył Sąd Okręgowy, ogłaszając wyrok w procesie niejakiej Olgi Sawickiej, oskarżonej o porzucenie dzieci.

Sawicka, młoda, 21-letnia dziewczyna, b. tancerka w warszawskich lokalach rozrywkowych, zapoznała się z pewnym zamożnym panem, który nawiązał z nią romans. Po pewnym czasie wspólnego pożycia przyszły na świat bliźnięta płci żeńskiej. W czasie ciąży Sawickiej kochanek porzucił ją jednak i dziewczyna znalazła się w nadzwyczaj trudnych warunkach materjalnych. Nie mogła występować na scenie i zarobkować, głodowała więc.

Kiedy urodziły się bliźnięta, tancerka włożyła je do koszyka i położyła pod oknem na klatce schodowej domu przy ul. Pańskiej 39. Dzieci znaleźli lokatorzy.

Wskutek dochodzenia Sawicką odnaleziono. Przyznała się do winy i wyjaśniła, że przyczyną rozpaczliwego kroku był brak jakichkolwiek środków do życia. Przez parę dni naprożno obchodziła rozmaite przytułki dla dzieci, prosząc o pozostawienie niemowląt pod ich opieką. Trudy były daremne. Wszędzie żądano pieniędzy, których Sawicka nie mogła zapłacić. W jednym z przytułków zażądano nawet 500 zł.

Sąd Okręgowy zastosował względem Sawickiej nadzwyczajne złagodzenie kary z uwagi na niezwykłe okoliczności jej czynu. Skazał ją bowiem tylko na 2 tygodnie aresztu i karę tę zawiesił. W motywach zaś podał, że Sawicka naskutek nędzy i ciężkich warunków znalazła się nieledwie w stanie wyższej konieczności, który to stan, jak wiadomo, wyklucza karalność. Sąd uznał, że przekroczyła ona stan wyższej konieczności, zastosował jednak najłagodniejszy wymiar kary.

## Nowa serja
### znaczków pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydaje nową serję znaczków pocztowych, która składać się będzie z 11 znaczków o wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50, 55 groszy oraz 1 i 3 zł. Znaczki nowej serji są nieco większe od będących dotychczas w obiegu.

Poszczególne znaczki ukazywać się będą kolejno, cała serja znajdzie się w obiegu z końcem lutego 1936.

Nowa serja znaczków pocztowych nosi charakter propagandowo-turystyczny. Zamieszczone są na nich m. in. widoki przedstawiające katedrę w Wilnie, Belweder w Warszawie, Sukiennice.

# Straszna walka
## o życie żony i matki

KATOWICE, 28.8. 40-letnia Zofja Jadwiszczokowa, zamieszkała z bezrobotnym mężem i 15-letnią córką w Bytkowie, w przystępie ataku nerwowego wybiegła na ulicę i skierowała się w stronę toru kolejowego, grożąc samobójstwem. Natychmiast wybiegł za nią mąż wraz z córką. Za chwilę dopadli Jadwiszczokowa na torze kolejowym, tuż przed przejazdem pociągu osobowego, który zdążał z Siemianowic do Chorzowa. Mimo wysiłków nie udało się im zrozpaczonej kobiety usunąć z toru, w ostatniej chwili ledwie zdążyli sami odskoczyć. Gdy po przejściu pociągu spojrzeli na tor, zobaczyli, że Jadwiszczokowa została odrzucona na równolegle leżący tor i w cudowny sposób ocalała, doznawszy tylko lekkich okaleczeń głowy i lewego uda.

Wypadek ten wywołał w całej okolicy przygnębiające wrażenie, tembardziej, że rodzina Jadwiszczoków znana jest z solidności i uczciwości. Jak stwierdziło śledztwo, Jadwiszczokowa doznała ataku nerwowego po rozmowie na temat nędzy i braku zajęcia męża.

# Dzień katastrof
## w Niemczech

BERLIN, 27.8 (PAT). — Z różnych miejscowości Niemiec donoszą o katastrofach, jakie wydarzyły się w dniu wczorajszym.

W Neuburg (Bawarja) autobus, którego szofer chciał wyminąć przejeżdżający motocykl, wpadł na drzewo, przyczem dwaj pasażerowie ponieśli śmierć, siedmiu zaś innych odniosło ciężkie rany.

W Hoechst w zakładach największego niemieckiego koncernu I. D. Farben wydarzyła się wczoraj eksplozja, przyczem zabity został jeden robotnik, podczas gdy dwóch innych odniosło ciężkie rany. Ciężko ranny został jeden z zatrudnionych w fabryce chemików dr. Valberg. Przyczyny wybuchu dotychczas nieznane.

W okolicy Szczecina zderzyły się dwa pędzące szybko motocykle. Z czterech jadących — dwóch zostało zabitych na miejscu. Dwóch innych zmarło w szpitalu.

## Kurs dla narzeczonych
### odbędzie się w Brześciu

POZNAŃ, 28.8. Trzeci już zrzędu kurs dla narzeczonych w „Domu Młodej Polki" w Bninie odbędzie się w ciągu października. Powodzenie poprzednich kursów skłoniło Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu do prowadzenia dalej akcji w tym kierunku. Program kursu obejmuje cykl wykładów na tematy: religijny, społeczny, z dziedziny higjeny, pedagogiki, teorji gospodarstwa domowego itp.

Prócz wykładów, w programie przewidziane są zajęcia praktyczne, jak: nauka gotowania, pieczenia, szycia, robót ręcznych, prania i t. p. oraz nauka pielęgnowania niemowląt.

# Fabrykantka aniołków w więzieniu
## Aresztowanie akuszerki i jej klijentki

Stołeczny urząd śledczy od dłuższego czasu obserwował mieszkanie akuszerki, Emmy Szenfeld, przy ul. Nowolipki 96, podejrzewając ją o zbrodnie spędzania płodu i dzieciobójstwa. Ponieważ przez dłuższy czas policja nie mogła uzyskać dowodów winy, polecono wywiadowcom podwójną obserwację. Wreszcie wywiadowcy zauważyli, iż pewnego razu Szenfeldowa udała się na ul. Nowolipki 78, do mieszkania Ludwiki Mazurkiewiczowej, do której przybyła ze wsi panna w poważnym stanie, 39-l. Katarzyna Osińska. W nocy Osińska urodziła dziecko, przy czem asystowała Szenfeldowa. Rano rozeszły się pogłoski, iż dziecko urodziło się nieżywe. Tak przynajmniej opowiadali sąsiedzi.

Ponieważ zdanie policji było zupełnie odmienne, zwłoki dziecka odesłano do gabinetu medycyny sądowej, gdzie poddano je szczegółowej sekcji. Jak ustaliła sekcja zwłok, dziecko zmarło wskutek uduszenia.

Z zeznań świadków t. j. lokatorów - sąsiadek mieszkania Mazurkiewiczowej, ustalono, iż pewnej nocy słychać było płacz dziecka, głosy Szenfeldowej m. in. tej treści, że wszystko będzie w porządku.

Po otrzymaniu tych informacyj urząd śledczy aresztował wczoraj akuszerkę oraz właścicielkę mieszkania, gdzie przeprowadzono zbrodniczy zabieg, Ludwikę Mazurkiewiczową. Osińska, po operacji, przebywa na kuracji w szpitalu. Osińska będzie aresztowana i osadzona w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

Po aresztowaniu Szenfeldowej w toku dochodzenia ustalono, iż jest ona znana ze swych zbrodniczych zabiegów, ze specjalnem uwzględnieniem uśmiercania noworodków. Szenfeldowa została popołudniu przewieziona do więzienia dla kobiet przy ul. Dzielnej.



# Warszawska giełda pieniężna
## w dniu 28 sierpnia

**Dewizy:** Belgja 89.07; Holandja 358.00; Kopenhaga 117.30; Londyn 26.27; Nowy Jork (kabel) 5.28; Oslo 132.00; Paryż 34.98 i pół; Praga 21.95; Szwajcarja 172.67; Stokholm 135.50; Berlin 212.60. Obroty dewizami bardzo małe, tendencja dla dewiz utrzymana — 5.26 i trzy czwarte, rubel złoty — 4.69 i pół, dolar złoty — 9.02 i pół, gram czystego złota — 5.9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 164.00; funty ang. (banknoty) 26.26. Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza, dla listów zastawnych i akcji utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 90.00 (w proc.); 7 pr. poż. śląska 70.00 — 70 i pięć ósmych (w proc.).

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowlana 41.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 62.75 — 63.25 — 63.00 (odcinki po 500 dol.) 63.50 — 63.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 109.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00 — 52.50 — 52.75; 5 proc. konwersyjna 67.40 — 67.50; 6 proc. poż. dolarowa 81.00 (w pr.); 5 proc. poż. kolejowa 60.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. obl. Banku gosp. krajow. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.13—46.38; 4 proc. L. Z. ziemskie 44.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.75—57.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.25 — 51.00; 5 proc. m. Siedlec 43.00; 6 pr. oblig. m. Warszawy 6 em. 62.00.

Akcje: Bank Polski 92.50; Warsz. Tow. fabr. cukru 34.75; Węgiel 11.25; Lilpop 9.10; Norblin 33.00; Ostrowiec 15.00; Starachowice 34.25 — 33.75.

## Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót 2.021 tonn, w tem żyta 325 tonn. Notowano za 100 kg.: pszenica jara czerw. szklista 16 i pół —17, jednolita 16 i pół — 17, zbierana 16—16 i pół, żyto I-szy st. 11.75—12, II-gi st. 11 i pół — 11.75, owies I-szy st. 15—15 i pół, II-gi st. 14 i pół — 15, III-ci st. 14.25 — 14 i pół, owies nowy 12 i pół — 13, jęczmień gat. II-gi 13.25—13.75, gat. III-ci 13 — 13.25, gat. IV-ty 12.25 — 12.75, groch polny 22—24, Victoria 26—29, siemię lniane 32—33, rzepak zimowy 33—34, mak niebieski 43—46, mąka pszenna gat. I-A 30—32, I-B 28—30, I-C 26—28, I-D 24—26, I-E 22—24, II-B 21—23, II-D 20—21, II-F 19—20, II-G 18—19, III-A 13—14, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 20—21, gat. I-szy do 65 proc. 19 — 20, gat. II-gi 15 i pół—16 i pół, razowa 15 i pół — 16 i pół, pośledina 10 i pół — 11, otręby pszenne grube 9—9 i pół, średnie 8 pół—9, miałkie 8 i pół — 9, żytnie 7—7 i pół, kuchy lniane 16 —16 i pół, rzepakowe 11 i pół — 12, słonecznikowe 15—15 i pół, śruta sojowa 18 i pół—19.

# Anglja milczy i wyczekuje

## Opinje o wojnie włosko-abisyńskiej

### DALEJ MILCZENIE

Uchwały rządu brytyjskiego, na które z najwyższem napięciem czekał cały świat, nie dają jasnego obrazu politycznych zamierzeń Anglji. Jedyna pozytywna uchwała, która została podana do publicznej wiadomości, dotyczy dotrzymania w mocy zakazu wywozu broni i materjałów amunicyjnych do Włoch i Abisynji. Ta uchwała miała na celu zademonstrowanie przed światem wspólnego frontu francusko-angielskiego. Znajdujemy się więc w tej samej sytuacji, jak przed rozpoczęciem prac komisji arbitrażowej, kiedy to Francja i Anglja postanowiły wspólnie wydać zakazy wywozu broni do Abisynji i Włoch, by nie utrudniać obrad komisji ligowej. Ostatnia uchwała rządu angielskiego podkreśla również możliwość pokojowego załatwienia sporu miedzy Londynem, Paryżem a Rzymem, co nie jest wykluczone.

Spodziewano sie, że rzad angielski odpowie światu na pytanie, które sobie stawia już nie od dziś: co zrobi Anglja na wypadek wojny włosko-abisyńskiej? Tak się nie stało i szczególne rozczarowanie z tego powodu panuje w kołach konserwatystów angielskich. Nic niewiadomo o sankcjach karnych na wypadek wojny, o ich rodzaju itp. Czy jednak rzad angielski nie myślał o żadnych sankcjach i czeka jedynie na uchwały Ligi Narodów?

### WYCZEKIWANIE

Wydaje się, że napewno jest inaczej. Tylko że Anglja uważa, iż lepiej jest z takiemi kwestjami nie wyskakiwać na forum publiczne, tembardziej, że nie sa one jeszcze aktualne. Anglja stawia na Ligę Narodów, ale równocześnie przygotowała się na wypadek konieczności indywidualnej ingerencji. Ogłoszenie już dziś pewnych danych w tej materji mogłoby wywołać jaknajgorszy efekt. Anglja woli więc teraz iść ręka w rękę z Francją, a dopiero gdy Liga zawiedzie, wystąpić samodzielnie. Jakiego rodzaju sankcje byłyby zastosowane, trudno teraz przewidzieć, będą one uzależnione od akcji strony przeciwnej.

W Londynie sądzą, że w wypadku, kiedy Genewa nie bedzie mogła dojść do porozumienia w sprawie sankcyj wobec napastnika, akcja wojenna toczyć się będzie normalnym torem. Zanim Genewa wypowie swoje zdanie, wojska włoskie odniosą szereg zwycięstw i będą się posuwać wgłąb Abisynji. Wojskowi fachowcy angielscy utrzymują, że w pierwszej fazie walk Włosi mogą liczyć na pewien sukces, natomiast dalsza akcja będzie bardzo ciężka i połączona z dużemi niespodziankami. Wtedy Włosi będą skłonniejsi do rokowań na warunkach przedstawionych na ostatniej konferencji w Paryżu, aniżeli przed rozpoczęciem akcji wojennej.

### OPINJA STRATEGÓW

Strategicy angielscy oceniają bardzo sceptycznie możliwość zwycięskiej wojny w Abisynji podkreślając, iż główna trudność tkwi w niemożliwości rozwiązania problemu zaopatrzenia wojska w środki żywnościowe i amunicję. W daleko lepszych warunkach geograficznych zużywała dziennie podczas wojny światowej dywizja we Francji 100 ton środków żywnościowych (z wyłączeniem amunicji, sprzętu technicznego itp.). Gdyby wojna miała ograniczyć się do udziału w niej kilku dywizyj i przy uwzględnieniu przestrzeni, to i wówczas dostarczenie środków żywnościowych dla wojsk uważane jest za prawie niemożliwe.

### TRUDNOŚCI GOSPODARCZE

Wobec takich horoskopów wyprawy wojennej Anglicy są zdania, że w pierwszym okresie wojny dość będzie odmówić Włochom pomocy materjalnej. Wystarczy, aby Liga Narodów zgodziła się na zastosowanie czysto gospodarczych sankcyj, jak np. zakazu sprzedaży broni, potrzebnych surowców, udzielania kredytu i t. p. Zachodzi poważna wątpliwość, czy Francja będzie uczestniczyć w takich sankcjach. Anglja liczy się już z tą ewentualnością i przygotowała się do zastosowania takich sankcyj gospodarczych, które nie znalazłyby poparcia Ligi Narodów.

### STANY ZJEDNOCZONE

Najbardziej wymowny jest jednak fakt nawiązania rozmów z rządem amerykańskim w sprawie abisyńskiej. Okazuje się teraz, mimo kilkakrotnych zaprzeczeń, że Londyn zawczasu zbadał teren w Waszyngtonie. Ogłoszenie decyzji rządu amerykańskiego o przestrzeganiu „ścisłej neutralności" na wypadek konfliktu wojennego jest dużym sukcesem i poważną pomocą dla Londynu. Oznacza to bowiem, że Stany Zjednoczone odmówią wojującym Włochom udzielenia jakiejkolwiek pomocy w postaci kredytów, sprzedaży broni, czy też surowców.

Anglicy sa zdania, że porozumienie angielsko - amerykańskie w sprawie zastosowania sankcyj karnych jest niemniej skuteczne, aniżeli kolektywna uchwała Ligi Narodów o zastosowaniu sankcyj. Nie od rzeczy będzie jeszcze wskazać, iż Londyn liczy się poważnie z tem, że kraje skandynawskie, znajdujące się w sferze wpływów angielskich, oraz niektóre inne państwa staną indywidualnie na gruncie sankcyj angielskich.

### POTĘGA WŁOCH

Wydaje się jednak wątpliwe, czy Anglja zdecyduje się na zastosowanie sankcyj takich, jak zamknięcie Suezu. Włochy odpowiedziały już na to przez usta Duce, że uważać będą krok ten za casus belli. Tymczasem nietylko poważni publicyści angielscy z Garvinem na czele, ale i premjer Australji, min. Hughes, przestrzegają rząd W. Brytanji przed angażowaniem się w awanturę wojenną z Italją, która w danej chwili jest — ich zdaniem — silniejsza militarnie od Anglji na morzu Śródziemnem i mogłaby przeciąć linję komunikacyjną z Indjami i resztą Imperjum.

Dość nieoczekiwaną dla opinji europejskiej jest w tem wszystkiem rewelacja na temat potęgi militarnej Italji. Że musi ona być wielka, wynika to z oceny sytuacji tam, gdzie chodzi o dobro i bezpieczeństwo Imperjum brytyjskiego.

F.

# Wśród pism

### PORZĄDKU I SPOKOJU

Organ rządowych konserwatystów „Czas" zastanawia się nad tem, co będzie, gdy minie okres wyborów i dowodzi:

„...nie tylko zagadnienia gospodarcze będą musiały się znaleźć na warsztacie prac rządu. Szereg niezmiernie ważnych problemów politycznych będzie musiał również być przestudjowany i rozstrzygnięty. Wyniki wyborów powinny dać pod tym względem bardzo obfity materjał, nad którym trzeba będzie bardzo poważnie się zastanowić.

Wśród zagadnień wewnętrzno-politycznych powinna być, — naszem zdaniem, na plan pierwszy wysunięta sprawa stosunku społeczeństwa do czynników rządowych, i związana z tem kwestja organizacji społeczeństwa. Zagadnienie to było na tych łamach już niejednokrotnie poruszane. Podkreślaliśmy zawsze, że nader nieliczne są w Polsce grupy, które chciałyby doprowadzić do zasadniczych zmian. Ogół pragnie przedewszystkiem spokoju i porządku, i jest przekonany, że tylko dzisiejszy system jest w stanie ład i porządek wewnątrz państwa zagwarantować. Ale ogół ten jest bierny. Nie czuje się gospodarzem w państwie, uważa siebie za nic nie znaczący objekt woli rządzących, z którymi nader słabo jest związany.

Otóż ten stan rzeczy wymaga gruntownej reformy. Skoro stronnictwa polityczne, które dotychczas spełniały rolę łącznika między społeczeństwem a państwem mają być odsunięte od wszelkich wpływów, to trzeba będzie pomyśleć nad inną formą organizacji społecznej".

### ELITA

„Warszawski Dziennik Narodowy" poświęca uwagę roli nauczycieli szkół powszechnych w wyborach do Senatu:

„Na tem jeszcze nie koniec. Już podczas obrad sejmowych wprowadzono do ordynacji senackiej przepis „przejściowy", na mocy którego czynne prawo wyborcze do Senatu posiedli nawet tacy nauczyciele szkół powszechnych, którzy nie ukończyli seminarjum nauczycielskiego, a tylko posiadają wydane im przez administrację szkolną dyplomy nauczania.

Liczbowo przedstawia się sprawa w ten sposób, że grupa „wykształconych" nakryła czapkami dwie inne grupy: zasłużonych i obdarzonych „zaufaniem" społeczeństwa. Straciłby po próżnicy czas, ktoby szukał w nowej konstytucji uzasadnienia takiej konstrukcji Senatu.

W praktyce pierwszych wyborów ta przewaga „inteligencji" urzędniczej wystąpiła jeszcze wyraźniej. Gdy bowiem prywatni „wykształceni" mieli sto kłopotów z udowodnieniem swoich praw, skutkiem czego wielu z nich nie znalazło się w spisach wyborców, funkcjonarjusze publiczni zapisani zostali z urzędu, dzięki czemu mogli głosować w 100 procentach".

„Warsz. Dzien. Narod." konkluduje:

„Biurokracja, opanowawszy stopniowo administrację państwową i życie gospodarcze, sięgnęła obecnie po przywileje i decydujące wpływy polityczne".

#### Od Piasta Kołodzieja — po rok 1935...

# Złe drogi urągają mocarstwowości

## Osłabiają nas militarnie i niszczą gospodarczo

Gdy dowiadujemy się, jak abisyńscy żołnierze zamierzają bronią pamiętającą ostatnie lata XIX w. walczyć z najazdem włoskim, jak zabawne armatki przeciwstawia się nowoczesnym działom szybko i dalekostrzelnym — to doprawdy bardzo współczujemy krajowi negusa i jego mieszkańcom górskiej, afrykańskiej ojczyzny. Wydaje się nam, że zbyt prymitywne środki walki, nawet przy największem poświęceniu, przy najwyższem bohaterstwie nie są w stanie oprzeć się sile nowoczesnej broni.

Ktoś pobłażliwie mówi. — Ach, ta Abisynja to przecież całkowicie pierwotny kraj...

W tej naszej pobłażliwości dla dalekiej Abisynji jest nieco z rozgrzeszania nas samych. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że stajemy się coraz bardziej krajem nie mogącym dorównać szybkości kroku innym narodom. Nie chodzi rzecz prosta o papuzią naśladowność, o robienie rzeczy kolosalnych, nie odpowiadających ani naszym właściwym potrzebom i celom, ale imponujących — chodzi o zadość uczynienie wymaganiom, jakie przed nami stawia życie.

Pomyślmy trzeźwo: 1800 km. dróg o nowoczesnej nawierzchni w kraju trzydziestomiljonowym, leżącym niemal w centrum Europy! I to w r. 1935! A liczba automobilów: 1 auto na 1260 mieszkańców w Polsce, gdy w egzotycznej Nowej Zelandji 1 auto przypada na 9 mieszkańców, a w sąsiadujących z nami Niemczech ... auto na 75 mieszkańców. No, czy nie wyglądamy przy takiem zestawieniu nieco krępująco, czy to nie razi? Czy w zestawieniu z dwoma kolosami Niemcami i Sowietami, nie jesteśmy zagrożeni ich przewagą motoryzacyjną, ich przytłaczającą gęstością dróg?

W naszych warunkach pewne sfery wojskowe wskazują na pierwszeństwo budowy dróg i środków motorowych, lądowych, nawet przed rozbudową lotnictwa i marynarki. Armja, która nie będzie miała swobody ruchów i możności błyskawicznych uderzeń, armja związana koniecznością z linją kolejową nie poradzi, nawet przy bohaterstwie, zmotoryzowanej, mającej zapewnione dobre warunki ruchu (drogi) armji przeciwnika. Zabytkowe armatki w Abisynji — zabytkowe drogi w Polsce. I jedno i drugie urąga obronie, (a to drugie także i mocarstwowości).

Dobrze więc, że podjęto próbę syntetycznego pokazania w pewnych, łatwo dostępnych przekrojach jaka, jest nasza pozycja drogowa, a częściowo, bo te rzeczy się wiążą, i motoryzacyjna.

„Liga Drogowa" przystąpiła do zorganizowania wystawy drogowej w Warszawie, w Politechnice. Wystawa ma trwać od 7 września do 22. Jest to pierwsza próba, naprawdę poważna, tego rodzaju." I ciekawie pomyślana. Przeszłość — stan obecny — perspektywy, mamy nadzieję, że te należycie potraktowane.

Wystawa na terenie Politechniki obejmować będzie dwa duże pawilony oraz ogród, mieszczący się między niemi.

Wystawa ma obejmować szereg ciekawych i bogatych eksponatów. Do najbardziej interesujących fragmentów Wystawy należeć będzie Sala Historyczna, która zobrazuje rozwój dróg w Polsce, począwszy od epoki Kołodzieja Piasta.

W dziale drogowym Ministerstwo Komunikacji przedstawi całokształt zagadnienia drogowego w Polsce, pod względem prac już wykonanych, stanu obecnego i zamierzeń na przyszłość. Porówna stosunki drogowo - komunikacyjne w Polsce i zagranicą i poda przyczyny, jakie złożyły się na obecny stan dróg w Polsce.

Samorządy, biorące udział w tym dziale Wystawy zobrazują wysiłki samorządów w kierunku inwestycyj drogowych.

W dziale Drogowym wezmą udział Ministerstwo Komunikacji, samorządy, Politechnika Warszawska, biuro planów regjonalnych, organizacje społeczne pracujące w Polsce dla sprawy drogowej, firmy drogowe i mostowe, firmy produkujące materjały drogowe, maszyny i narzędzia drogowe oraz firmy przemysłów związanych z przemysłem drogowym. Wystawione będą również eksponaty z zagranicy, ilustrujące stan gospodarki drogowej.

W dziale motoryzacyjnym wezmą udział: Ministerstwo Komunikacji, przedsiębiorstwa państwowe, produkujące samochody i motocykle, przedstawicielstwa firm samochodowych zagranicznych, firmy, związane z produkcją motorową, firmy, związane z przemysłem drogowym i wreszcie organizacje propagujące rozwój motoryzacji w Polsce.

Dział wojskowy przedstawi wysiłek wojska w dziedzinie komunikacji drogowej, mostowej i motoryzacyjnej.

Dział pracy przedstawi wpływ robót drogowych na zmniejszenie bezrobocia oraz na ożywienie życia gospodarczego w kraju. W dziale tym bierze również udział Fundusz Pracy oraz Stowarzyszenie Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą (S. O. M.).

W dziale turystycznym Ministerstwo Komunikacji przedstawi wpływ dobrych dróg na rozwój turystyki w Polsce. organizacje turystyczne przedstawią swoją dotychczasową działalność i zamierzenia na przyszłość, zaś biura podróży przedstawią ramy i zakres organizacji, zobrazują optycznie funkcjonowanie całego aparatu oraz swą dotychczasową działalność.

Dział atrakcyjny przedstawi za pomocą filmów stan dróg w Polsce, nowoczesne metody budowy dróg i mostów w Polsce i zagranicą oraz ważniejsze centra turystyczne i możliwości ich wykorzystania.

W czasie trwania Wystawy projektowany jest szereg zjazdów i imprez samochodowych, motocyklowych i lotniczych.

Poruszyliśmy na marginesie jedno z zagadnień. Obronę kraju. Drogi — to jednak nie tylko to w naszych warunkach. To kolosalny problem gospodarczy, który w obecnym stanie niejednej trudności jest przyczyną. Do spraw tych jeszcze powrócimy.

(a).

# Paderewski przez radjo

## Koncert w połowie października

Ignacy Paderewski w połowie października koncertować będzie przed mikrofonem i dzięki transmisji na wszystkie rozgłośnie w Polsce, słyszany będzie w całym kraju.

Koncert odbędzie się w szwajcarskiej rezydencji Paderewskiego w Morges.

# Skończą się skandale

## na cmentarzach żydowskich

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało okólnik, uzupełniający przepisy z r. 1933 o grzebaniu umarłych. Wedłu nowego okólnika nie będzie można stawiać zbyt wygórowanych żądań za miejsca na cmentarzach, gdyż opłaty odpowiadać muszą zamożności rodziny zmarłego.

Zakazane jest obecnie żądanie ofiar oraz opłat dodatkowych a wstrzymanie pogrzebu z tytułu nieuiszczenia takich opłat będzie surowo karane.

# Czy będzie obniżka

## płac urzędniczych

Agencja „Press" donosi:

Centralna Rada Pracownicza zgłosiła w Prezydjum Rady Ministrów przed 3 tygodniami prośbę o wyznaczenie terminu audjencji u p. premjera, względnie u podsekretarza stanu p. Siedleckiego. Delegacja Rady Pracowniczej pragnie poinformować się u źródła miarodajnego, czy i o ile odpowiadają prawdzie pogłoski o rzekomo zamierzonej obniżce płac urzędniczych.

Termin audjencji nie został dotychczas wyznaczony. Jako przyczyna braku odpowiedzi na prośbę Rady Pracowniczej podawana jest okoliczność, iż odnośne instancje urzędowe zajete są akcją przedwyborczą. Niemniej w kołach urzędniczych zaznacza się z tego powodu wzrost zaniepokojenia.

# Kto posiada Order Chrystusa?

## Najwyższy order papieski

Jak wiadomo, Ojciec św. udzielił niedawno prezydentowi Francji Albertowi Lebrun najwyższego odznaczenia, jakiem rozporządza, mianowicie odznaczenia orderu Chrystusa. Geneza tego orderu sięga początków w. XIV, gdy na gruzach zakonu Templarjuszów król portugalski Dionizy I założył w celu obrony chrześcijaństwa przed Maurami zakon rycerski pod nazwą Militia Domini Nostri Jesu Christi, któremu papież Jan XXII nadał w dniu 14 marca 1319 r. regułę św. Benedykta. Zakon ten sekularyzowany był w r. 1797. Jako pamiątka po nim pozostał papieski order świecki, udzielany z reguły tylko osobom panującym.

Order ten posiada dziś tylko siedem osób: prezydent Brazylji Epitacio da Silva Pessoa (od r. 1922), król Italji Wiktor Emanuel III i następca tronu włoskiego Humbert Sabaudzki (od r. 1932), wielki mistrz suwerennego Zakonu Maltańskiego, książę Ludwik Chigi Albani della Rovere, prezydent Austrji dr. Wilhelm Miklas (od r. 1933), prezydent Argentyny generał Justo (od r. 1934) i prezydent Francji Albert Lebrun (od r. 1935). Order ten posiadał również król Belgów Albert I (od r. 1932).

## *Na marginesie*

# Week-end

W jednem z pism łódzkich opisano „bydlęcą wycieczkę weekendową" zorganizowaną przy łaskawym spółudziale „Ligi popierania turystyki".

Gdy amatorzy podróży stawili się na dworcu zobaczyli:

„Zamiast zwykłych wagonów 3 klasy, które kursowały zwykle na linji Łódź — Kolumna, dyrekcja warszawska PKP. ustawiła na torze pociąg z kilkudziesięcem wagonami, służącymi zwykle do przewozu... zwierząt.

Początkowo sądzono, że jest to pociąg towarowy, który lada moment ruszy w drogę i nadejdzie właściwy pociąg wycieczkowy. Nikomu na myśl nie przyszło, że to właśnie tę „wołówkę" wszystkie na czerwono pomalowane wagony dla bydła, z szeroko rozsuniętemi na wylot drzwiami, przygotowano dla ludzi".

Cała podróż była nie mniej interesująca, prawie egzotyczna. Przekleństwa turystów spadły jako błogosławieństwa na głowy kiepskich organizatorów.

Oby jedna setna życzeń skierowanych pod ich adresem spełniło się. Można wtedy myśleć naprawdę o turystyce i weekendach.

(a. s.).

# Zagrożony byt

## politechniki gdańskiej

W szerokich kołach ludności wolnego miasta Gdańska niepokój wywołała wiadomość, iż zagrożony jest byt politechniki gdańskiej oraz istniejącego przy niej wyższego zakładu kształcenia nauczycieli.

Olbrzymią większość studentów politechniki gdańskiej tworzą cudzoziemcy, głównie Niemcy z Rzeszy. W ostatnim roku akademickim uczęszczało na politechnikę w Gdańsku około 1600 studentów niemieckich z Rzeszy.

Obecnie władze niemieckie odmawiają studentom gdańskim prawa do otrzymywania pieniędzy z Niemiec, chociaż chodzi tu o niewielką sumę kilku miljonów marek rocznie. Wobec niemożności otrzymywania pieniędzy z Niemiec studenci opuszczają politechnikę gdańską i przenoszą się na uczelnie w Niemczech.

Brak studentów z Niemiec pozbawić musi politechnikę gdańską koniecznej ilości słuchaczów, co w konsekwencji prowadziłoby musiało do zamknięcia uczelni. Jak słychać, władze gdańskie podejmują zabiegi w Berlinie, aby niemieckim studentom politechniki gdańskiej nie odmawiano przydziału koniecznych dewiz.

# Oglądacze zwłok

## Nowe przepisy o ciałach dla uniwersytetów

Ministerstwo Opieki Społecznej ustaliło procedurę przekazywania zwłok dla celów naukowych uniwersytetom. Uniwersytet Warsz. otrzymywać będzie zwłoki z terenów Warszawy, oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego i białostockiego.

Przekazywanie do doświadczeń naukowych zwłok osób zmarłych na choroby zakaźne jest zakazane. Zwłoki zmarłych na choroby zakaźne mogą być ekshumowane i przewożone najwcześniej w ciągu 2-ch lat po zgonie i tylko w czasie chłodnej pory roku. Przewożenie zwłok przez miasta odbywać się ma w godzinach najmniejszego ruchu.

Nowe przepisy Ministerstwa Opieki Społecznej nakładają na gminy obowiązek zorganizowania stałego badania przyczyn zgonów przez lekarzy, bądź też specjalnie powołanych oglądaczy zwłok. Oglądacze zwłok przejdą odpowiednie przeszkolenie naukowe i składać będą ślubowanie na sumienne wykonywanie funkcyj.

# Konserwy mięsne

## wywozimy do Paragwaju

Eksporterzy wyrobów mięsnych wysłali pierwszy transport konserw mięsnych wyrabianych w Polsce do południowo - amerykańskiej Republiki — Pragwaju.

Istnieje możliwość pozyskania w Paragwaju stałych odbiorców na nasze wyroby mięsne.

# Zapisy dzieci do szkół powszechnych
## Informacje dla rodziców

Liczba dzieci urodzonych w r. 1928, wchodzących w bieżącym roku szkolnym w okres obowiązku szkolnego, wynosi 18,120. Z tej liczby przed wakacjami zapisało się do publicznych szkół powszechnych 13.150 dzieci, t. j. 72 proc. Ponieważ 25 proc. dzieci siedmioletnich w latach poprzednich czyniło zadość obowiązkowi szkolnemu przez naukę poza publicznemi szkołami powszechnemi, Rada Szkolna przewiduje, że w r. b. zgłosi się do klas pierwszych publicznych szkół powszechnych jeszcze tylko około 500 dzieci. Ta liczba dzieci znajdzie miejsce w publicznych szkołach powszechnych ponieważ, jak wynika z przybliżonych obliczeń, dokonanych przez Radę Szkolną, liczba miejsc niezajętych przez dzieci, zapisane przez wakacjami, w pierwszych klasach publicznych szkół powszechnych, wyniesie około 600. Jednak mogą się zdarzyć wypadki, że w pewnych dzielnicach zabraknie miejsca dla dziecka w najbliższej dla niego szkole. Takie wypadki będą wynikiem niedbalstwa rodziców, którzy pomimo dwuch terminów zapisów, zaniedbali zapisać swe dzieci we właściwym czasie.

Należy zaznaczyć, że w stosunku do dzieci zapisanych w czasie pierwszych zapisów, (kwiecień 1935 r.) życzenia rodziców co do wyboru szkół były przez Radę Szkolną uwzględnione w 93 proc. W klasach starszych również będą wolne miejsca. Wobec tego, że oprócz zapisów do szkół, dokonanych w kwietniu, Rada Szkolna przeprowadziła w czerwcu zapisy dodatkowe dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się do pierwszego zapisu, po wakacjach zapisy specjalne organizowane nie będą. Natomiast w pierwszych dniach września kierownictwa szkół, w których są wolne miejsca, będą przyjmowały kandydatów, aż do wyczerpania wolnych miejsc.

# Oględziny zagrożonego kościoła
## przy ul. Wolskiej

W środę, 28 b. m., specjalna komisja dokonała szczegółowych oględzin kościoła św. Stanisława przy ul. Wolskiej 76. Komisję stanowili: inspektor budowlany inż. Dziewulski, przedstawiciele Komitetu rozbudowy inż. Zaczkiewicz, rzeczoznawca z ramienia urzędu inspekcyjno - budowlanego profesor Politechniki J. Hempel, architekt djecezjalny inż. Jakimowicz i kierownik referatu administracyjnego starostwa grodzkiego północno - warszawskiego Szmidtke.

Komisja stwierdziła na miejscu wewnątrz kościoła dwie rysy w głównej nawie, pozatem rysy przy bocznych wejściach do kościoła, nad chórem i pod chórem. Zzewnątrz stwierdzono, że cegły w t. zw. sterczynkach (wieżyczkach) i w niektórych miejscach w murze od strony zachodniej, są częściowo zmurszałe, a odpadanie cegieł grozi niebezpieczeństwem.

W wyniku komisja stwierdziła, że stan kościoła nie grozi bezpośredniem niebezpieczeństwem. Ponieważ rysy są stare i zewnątrz nie widać aby się powiększały, architekt djecezjalny założy t. zw. kontrolki gipsowe na te rysy i w wypadku stwierdzenia powiększenia się tych rys, zawiadomi o tem urząd inspekcyjno - budowlany. Pozatem zalecono zabezpieczyć barjerkami teren przed kościołem przed możliwością opadania zmurszałych cegieł. Roboty zabezpieczające w tej mierze odłożono do przyszłego sezonu.

# O zdrowe mleko dla Warszawy
## Walka z potajemnym przemysłem mlecznym

Sprawa zaopatrzenia ludności stolicy w zdrowe mleko, pochodzące z prywatnych wytwórni i rozlewni jest specjalną troską miejskiej służby zdrowia. W każdym ośrodku zdrowia i opieki funkcjonują urzędy sanitarne, których zadaniem jest m. in. nadzór nad stanem sanitarnym miasta i zaopatrzeniem ludności w zdrowe produkty żywnościowe. W r. z. lekarze sanitarni dokonali 10.438 oględzin krowiarn, rozlewni i sklepów z nabiałem, czuwając w ten sposób nad jakością mleka oraz nad stanem sanitarnym przedsiębiorstw i ich urządzeń. Pozatem w r. z. kontrolerzy sanitarni pobrali 25.372 próby mleka i jego przetworów, skierowanych dla przeprowadzenia badań do miejskiego instytutu higjeny. Z ogólnej liczby pobranych prób 1699 okazało się zafałszowanych, albo niezdatnych do spożycia z powodu zepsucia.

Do zakresu tej pracy miejskiej służby zdrowia, a może do obowiązków najważniejszych, należy walka z potajemnym przemysłem mlecznym, prowadzonym w warunkach urągających najelementarniejszej higjenie.

Jak dalece walka z nielegalnemi przedsiębiorstwami mlecznemi jest konieczną, dowodzą fakty spotykania śród ich pracowników chorych na gruźlicę otwartą, choroby skóry i nosicieli duru brzusznego. Potajemne zakłady mleczarskie, uchylając się spod kontroli miejskiej służby zzrowia, stwarzają poważne niebezpieczeństwo szerzenia się chorób zakaźnych, co powinno być decydującem wskazaniem dla rodziców i opiekunów dzieci, by zaopatrywali się w mleko pochodzące z przedsiębiorstw zalegalizowanych.

### Gdzie leżą przyczyny
# Drożyzny mięsa w Warszawie?
## Żydowski kartel mięsny ustala dowolnie ceny

Od kilku tygodni dał się obserwować na rynku mięsnym w Warszawie niepokojący wzrost cen mięsa. Objawy te były częściowo usprawiedliwiane okresem żniwnym, kiedy to włościaństwo, wskutek zajęć gospodarskich, powstrzymuje się od większej dostawy bydła i nierogacizny na rynek. Jest to usprawiedliwienie tylko częściowe, gdyż zwyżce cen mięsa nie towarzyszył procentowo odpowiedni wzrost cen żywca.

Gdzie tedy szukać zła?

Handel mięsem w stolicy, a przedewszystkiem mięsem wołowem i cielęcem, centralizuje się w rękach żydowskich. Składał się na to cały szereg okoliczności, a przedewszystkiem ubój rytualny, który stwarzał monopol ubojowy dla żydów.

Niemniej ważną, a może najistotniejszą okolicznością, która wpływa na wahania lub stabilizację cen mięsa — jest skup bydła rzeźnego. Otóż, centrala skupu bydła dla Warszawy znajdowała się w rękach niejakiego Arona Kleina, który w ten sposób stał na czele anonimowego kartelu mięsnego. Dopiero wykrycie defraudacyj funkcjonarjusza Kasy Targowej, Segała, popieranego przez Kleina, rzuciło jaskrawy snop światła na zabagnione stosunki warszawskiego rynku mięsnego. Druga rewelacja z tej dziedziny, to wiadomość, że niejaki Aron Langsam, jeden z maklerów Giełdy Mięsnej, stał na usługach Centralnego Związku Kupców Branży Mięsnej, grupującego wszystkich żydowskich hurtowników wołowiny, bydła, cieląt i cielęciny, a równocześnie był sekretarzem tego Związku. Związek ten równocześnie uprawiał szeroki handel mięsem, wobec czego stanowisko p. Langsama, jako sekretarza Związku, kolidowało z obowiązkami zaprzysiężonego funkcjonarjusza giełdy. Ostatnia rewelacja — to fakty przekarmiania bydła przed sprzedażą oraz sztucznego nadmuchiwania po uboju pompkami rowerowemi względnie specjalnemi miechami. Te drobne fakty, mające napozór niewiele ze sobą wspólnego, okazały się przysłowiowemi nićmi, wiodącemi do kulis handlu mięsem w Warszawie.

P. Aron Klein, i jego satelici, był istotnym „dyktatorem" mięsnym. On regulował skup bydła rzeźnego, on dyktował ceny żywca, i od ilości wpuszczonych przez niego sztuk bydła do uboju zależne były ceny mięsa w Warszawie. Oczywiście, że p. Klein nie był jeden na rynku, że byli drobniejsi kupcy, skupujący żywiec rzeźniany, lecz nie mogli oni, ze względu na brak zasobów gotówkowych, rozwinąć swej działalności, w takich ramach, żeby mogła ona sparaliżować dyktatorskie zapędy p. Kleina.

Władze administracyjne walczą z tą plagą, czego najlepszym dowodem jest wiadomość, że ceny cielęciny w hurcie spadły o 20 gr. na 1 kg., natomiast cena żywych cieląt wzrosła o tę samą różnicę. Również rewizja w centrali Zw. Kupców Mięsnych trwa. Makler giełdy mięsnej Aron Langsam usunięty został od zawierania tranzakcji cielętami.

Wiadomość ta jest zdrowym odruchem akcji władz, która wszakże powinna zatoczyć szersze kręgi. Unieszkodliwienie działalności Arona Kleina, to pierwszy warunek uzdrowienia stosunków na rynku mięsnym. Władze mają dość środków, by tego dokonać. Kasa Targowa powinna rozwinąć swą działalność kredytową, by wesprzeć finansowo drobniejszych hurtowników, a tem samem przyczynić się do rozbicia kartelu. Jedynie zdrowa konkurencja i godziwe zarobki pośredników uzdrowią rynek mięsny.

Wiemy dobrze, że miasto, przez swą akcję interwencyjną na rynku stołecznym, utrzymuje ceny pewnych artykułów pierwszej potrzeby na niezmienionym poziomie. Mamy tutaj na myśli miejskie zakłady spożywcze, opałowe i piekarnię miejską. Dobrze byłoby, gdyby Miejskie Zakłady Mięsne, w okresie tendencji zwyżkowej na mięso odegrały rolę interwencyjną na rynku stołecznym. Do tego przecież zostały powołane.



# Ograniczenie szybkości ruchu
## na dawnym moście kolejowym

Dawny most kolejowy pod Cytadelą, po ukończeniu jego przebudowy, został otwarty dla ruchu kołowego, z pewnemi jednakże ograniczeniami.

Z uwagi na zużycie konstrukcji żelaznej mostu, jego drewniany ustrój oraz nieznaczną stosunkowo szerokość jezdni (około 5 metrów), starosta grodzki praskowarszawski zarządził, aby szybkość dla pojazdów mechanicznych nie przekraczała na tym moście 15 km. na godzinę, a pojazdy konne przejeżdżały przez most stępa. Pozatem wzbroniony jest przejazd przez most pojazdów cięższych od 8 ton oraz pojazdów szerszych od 2 metrów.

Na moście wystawione będą odpowiednie tablice informacyjne.

# Nowy cennik
## towarów mączno-kolonjalnych

Na posiedzeniu komisji cennikowej spożywczo - kolonjalnej uchwalono nowy cennik towarów mączno-kolonjalnych, który podwyższa ceny: herbaty „Sumatra - Orange" z 14 do do 15 zł. „Cejlon" z 15 zł. 50 gr. do 16 zł. „Cejlon orange" z 17 zł. 50 gr. do 18 zł., kawy „Rio" prima z 6 zł. 50 gr. do 7 zł., secunda z 6 zł. do 6 zł. 50 gr., „Santos" prima z 8 zł. do 8 zł. 50 gr., secunda z 7 zł. do 7 zł. 50 gr., miodu kresowego ciemnego z 2 zł. 40 gr. do 2 zł. 60 gr., migdałów „Bari" z 8 zł. do 8 zł. 50 gr., olbrzymich przebieranych z 9 zł. do 9 zł. 50 gr., pieprzu białego z 12 do 13 zł. i tłuszczu roślinnego na wagę z 2 zł. 25 gr. do 2 zł. 40 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

### OBNIŻENIE CENY MASŁA

Komisja notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy zanotowała od środy, 28 b. m., następujące orjentacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu — 2 zł. 90 gr. (dotychczas 3 zł. 10 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 3 zł. (dotąd 3 zł. 20 gr.), w blokach — 2 zł. 80 gr. (3 zł.), mleczarskie solonego — 2 zł. 50 gr. (2 zł. 70 gr.), śmietankowego II gat. — 2 zł. 30 gr. (2 zł. 50 gr.) i osełkowego — 2 zł. 10 gr. (2 zł. 30 gr.), wszystko za kg. w sprzedaży hurtowej.

# Z miasta

### UKARANIE BOOKMACHERÓW

Starostwo południowo - warszawskie skazało Izydora Chmielewskiego (Złota 56-a) na 5 tygodni bezwzględnego aresztu i 2.000 zł. grzywny z zamianą na 4 tygodnie aresztu oraz Eugenjusza Murawińskiego (Nowogrodzka 43) i Władysława Strągowskiego (Marienstadt 0), każdego na 3-tygodnie bezwzględnego aresztu i 1.000 zł. grzywny z zamianą również na trzy tygodnie aresztu, wszystkich trzech za uprawianie bookmacherstwa.

### ZAGROŻONY DOM

Dom przy ul. Grójeckiej 59 jest w takim stanie, że remont jego jest już niemożliwy i zachodzi konieczność opróżnienia go w celu dokonania rozbiórki. Rozbiórka ta będzie zarządzona już w najbliższym czasie. Dom przy ul. Grójeckiej 59 zamieszkiwany jest przez 17 rodzin.

### LIKWIDACJA STRAJKU

Trwający od 28 czerwca strajk robotników wytwórni obrabiarek Stow. mechaników polskich z Ameryki, w liczbie około 200, został zlikwidowany i robotnicy przystąpili do pracy. W ciągu kilku dni fabryka będzie uruchomiona całkowicie.

### PRZEDŁUŻENIE LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 14

19 b. m. dyrekcja tramwajów i autobusów przystąpiła do budowy nowego toru tramwajowego wzdłuż ul. Mickiewicza na Żoliborzu, na odcinku od pl. Wilsona do ul. Marji Kazimiery na Marymoncie. Tor ten pozwoli na skrócenie komunikacji pomiędzy Marymontem, a miastem. Po ukończeniu jego budowy, w końcu października r. b. tramwaj linji Nr. 14 docierać będzie do Marymontu bezpośrednio przez ul. Mickiewicza.

### INFORMACJE O ADRESACH MIESZKAŃCÓW

Od dwóch dni informacji o adresach mieszkańców udziela rejestr mieszkańców przy wydziale ewidencji ludności.



# Pożar na Wroniej
## Spłonęły 4 stolarnie

Wczoraj w nocy około godz. 3 zawiadomiono policję 6-go komisarjatu o groźnym pożarze, który wybuchł w drugiem podwórzu przy ul. Wroniej 23, gdzie mieszczą się dwa zakłady stolarskie, Władysława Szyszko i Teodora Matusika. Płomienie, znajdując łatwopalny materjał, rozszerzały się błyskawicznie i objęły wkrótce sąsiednie dwie stolarnie, t. j. czteropokojową halę. Energiczna akcja straży ogniowej trwała do godziny 6-ej rano. W ciągu 3-godzinnej akcji pożar zlokalizowano i ugaszono.

Jak się okazuje, spaliły się gotowe meble sypialni, pokoju stołowego i gabinetu oraz 10 warsztatów z narzędziami. Jak obliczają poszkodowani właściciele stolarni straty wynoszą 15.000 zł. Bez pracy pozostanie 6 osób.

Według przypuszczeń straży ogniowej, przyczyną pożaru było zaprószenie ognia. W czasie pożaru wyskoczyła Marja Kucharczykówna, siostra jednego ze stolarzy, oknem z parteru na podwórze. Skok był nieszczęśliwy, gdyż Kucharczykówna zwichnęła lewą nogę. Pomocy udzielił jej wezwany lekarz.



| SIERPIEŃ 29 CZWARTEK | SŁOŃCE wschód | SŁOŃCE zachód |
|---|---|---|
| | 4—42 | 18—32 |
| | KSIĘŻYC wschód | KSIĘŻYC zachód |
| | 5—10 | 18—12 |
| | Dł. dnia | Ubyw. |
| | 13—50 | 2—55 |

Dziś św. Jana
Jutro św. Róży.

### Chmurno — deszcz

Wczoraj rano przeważnie pochmurno, miejscami padał deszcz i tylko w Wileńskiem, oraz w Małopolsce notowano niewielkie przejaśnienia. Nocą w zachodnich, środkowych i południowych dzielnicach przeszły burze.

Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 12 do 15 st. w Wileńskiem, od 8 do 15 st. w górach, a od 15 do 18 st. w pozostałej części kraju.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Chmurno, miejscami deszcz. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W dalszym ciągu skłonność do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

### W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:
Teatr Wielki: „Rose Marie".

Teatr Narodowy „Walka kobiet". Teatr Polski „Urodziny". Teatr Letni „Stare wino".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Baboona". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Papryka". Apollo (Marszałkowska 106)—„Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) „Mały pułkownik". Europa (Nowy Świat 63) — „Kaprys hiszpański". Atlantic (Chmielna) „Legjon nieustraszonych".



# Wypadki i kradzieże

**Samobójstwa.** [illegible] Truszkowska, (Nalewki 17) otruła się esencją octową przy ul. Zamenhofa Nr. 37.

Abram Mesz, (Bonifraterska 17) bez zajęcia, który w ub. poniedziałek wieczorem napił się jodyny, wczoraj rano znowu otruł się esencją octową. Truszkowską przewieziono do szpitala Wolskiego, upartego desperata zaś, Mesza do św. Ducha.

**Zbrodniczy napad.** Józef Rawski, (Ludwicka 2) który został poraniony nożami przez 3-ch napastników na rogu ul. ks. Anny i Zabranieckiej, po wypisaniu się ze szpitala na Czystem, powrócił wczoraj do domu. Na wchodzącego do podwórza znowu napadło kilku napastników, zadając Rawskiemu nożami kilka ran kłutych klatki piersiowej i lewego uda. Rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**Wypadek na Okęciu.** W fabryce silników P. Z. L. (Okęcie), podczas wciągania, upadła belka żelazna, końcem której został uderzony Bronisław Gal, (Szczęśliwicka 12). Lekarz stwierdził złamanie lewego obojczyka. Po opatrunku przewieziono go do ambulatorjum Ubezpieczalni Społecznej, (Polna 34).

**Awantura na budowie.** Przy ul. Belwederskiej 16 (róg Grottgera), gdzie prowadzone są roboty budowlane, 10-ciu robotników, zatrudnionych, napadło i pobiło: Józefa Rytkę, (Czerniakowska 55), oraz Edwarda Grądziela, (Czerniakowska 57), który przyszedł tam celem otrzymania pracy. Rytka został uderzony cegłą, Grądziel zaś nożem. Po dokonaniu zbrodniczego napadu sprawcy zbiegli.

**Miły mąż.** Do mieszkania Jana Czerwińskiego, (Płocka 34) przyszła żona jego Eugenja, która od kilku miesięcy żyje z mężem w separacji. Na widok swej żony, Czerwiński zerwał się z łóżka i począł bić ją biczyskiem, grożąc że ją zabije. W mieszkaniu znajdowała się wówczas siostra jego Katarzyna Prusinowska (wieś Ożgy), która zagrzewała brata do bójki. Oburzeni na Prusinowską sąsiedzi, gdy ta wychodziła z mieszkania, pobili ją dotkliwie, zadając tępemi narzędziami 2 rany tłuczone głowy i lewej dłoni.

**Ofiary jezdni.** Pod samochód na ul. Długiej róg Miodowej dostał się Edward Nawrocki, (Kozła 11) doznając poranienia prawej dłoni.

Pod dorożkę na rogu ul. Sosnowej i Chmielnej wpadł Stanisław Jaskarski, (Dzika 4) doznając poranienia głowy.

Pod wózek na ul. Emilii Plater wpadł 5-l. Ryszard Chajewski, (Emilii Plater 14) doznając potłuczenia prawej ręki i obu stóp.

# RADJO

### WARSZAWA

**Czwartek, 29 sierpnia.**

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz Pogad. sport. - turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dzien. połudn. 12.15 Muzyka symf. (pł.). 13.05 Utwory fortepian. w wyk. J. Sulikowskiego. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 Zespół kameralny Niny Mańskiej. 16.00 „Bajka o dziadku leśnym" — aud. dla dzieci młodszych. 16.15 Pieśni ludowe w wyk. Anieli Szlemińskiej (pł.). 16.30 Sonata e-moll J. Brahmsa w wyk. T. Kowalskiego (wiolончz.) i E. Altberg (fort.). 16.50 Codz. odcinek prozy: Fragm. z „Chłopów" Reymonta. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Konc. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Korolkiewicza (baryt.). Akompanj. prof. L. Urstein. 18.00 Odczyt z Katowic. 18.10 „Minuta poezji": Wiersz Jana Kasprowicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa" z Katowic. 18.30 „Dokąd jechać w święto?" 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Muz. lekka (pł.). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Fantazje operetkowe (pł.). 19.50 Pogad. akt. 20.0 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne". 20.10 Koncert w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. J. Kay - Kuczyńskiej. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Emil Młynarski: II-gi Koncert skrzypcowy. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje operetkę Genée'go p. t. „Wróg muzyki". 22.00 — 23.30 Tr. z I-szej podróży S/M „Piłsudski" z Triestu do Gdyni (Tr. z Palermo). 23.30 Sport. 22.40 23.30 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn.

**Piątek, 30 sierpnia.**

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz pogad. sport. - turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert ze Lwowa. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muz. niemiecka (pł.). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 Muz. salonowa (pł.). 16.00 — 16.15 „Czy higiena pracy jest luksusem czy oszczędnością", pogad. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla dzieci. 16.50 Codz. odcinek prozy: Fragment z powieści „Wiatr od morza" Żeromskiego. 17.00 Pół godziny walców w wyk. E. Feinsteinówny (fortep.). 17.30 Recital skrzypcowy. 18.00 Reportaż ze Lwowa 18.15 „Cała Polska śpiewa" — poprowadzi prof. B. Rutkowski. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 — 19.05 Koncert wieczorny (pł.). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 A. Dworzak: Dumki — Trio fortepianowe. 19.50 Akt. monolog. 20.00 „Skrzynka rolnicza". 20.10 Piosenki w wykonaniu Ireny Carnero. 20.35 Muz. lekka (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia Polski". 21.00 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej w wyk. Ork. P. R. 22.00 Sport. 22.10 Muzyka lekka i tan. w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn.



### Ogłoszenia drobne

*Olimpjada szachowa*

## Decydujące dni walki

# Polska zrównała się ze Szwecją

Wczoraj zrana dogrywano partje niedokończone. Obie partje ze Szwecją Tartakowera i Frydmana zakończyły się na remis i w ten sposób zwyciężyliśmy Szwecję w stosunku 2,5:1,5. Odłożona partja z Węgrami, niestety, okazała się dla nas tylko remisową, wobec czego zwycięstwo nasze nad Węgrami mierzy się takim samym stosunkiem: 2,5:1,5. Przed rozpoczęciem 15-ej rundy mieliśmy 37 pkt., Szwecja zaś miała 39, a Stany Zjednoczone 38. Jednak łatwy przeciwnik — Irlandja dawał nam możność dopędzenia Szwecji, która grała z mistrzowską drużyną austrjacką. Tak się też rzeczywiście stało. Zrobiliśmy 4 pkt., Szwecja 2 i zrównaliśmy się, mając po 41 pkt. Stany Zjednoczone zdołały wyrobić z Litwą 1,5 pkt. z dwóch partyj, w dwóch zaś niedokończonych mogą mieć najwyżej 1 pkt. Są więc o pół pkt. za Szwecją i Polską. Dalej idzie Czechosłowacja, która po grze z Estonją podniosła się z 37 na 39 pkt. i ma 1 niedokończoną. Dalej Węgry, które mają 39 pkt., potem Jugosławja, która ma zaledwie 35,5 pkt. i 2 niedokończone. i Austrja, mająca 33 pkt. Obie te drużyny, stojące narazie znacznie niżej od innych, mają jednak jeszcze pewne szanse na finiszu, szczególnie wobec tego, że będą grały ze Szwajcarją. Jednak w walce o pierwsze miejsce już roli odegrać nie mogą.

*

Tak więc w ostatecznej walce bierze udział 5 drużyn: Polska, Szwecja, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja i Węgry. Teoretycznie każda z tych drużyn może jeszcze zwyciężyć, jednak szanse są bardzo nierówne. Polska ma grać z Francją, Łotwą, Szwajcarją i Jugosławją. Szwecja ma grać z Finlandją, Litwą, Estonją i Palestyną. Dystans drużyny polskiej stanowczo należy uważać za łatwiejszy. Stany Zjednoczone mają grać z Estonją, Palestyną, Rumunją i Wielką Brytanją. Jest to dystans prawie równy z dystansem Szwecji, a trudniejszy od naszego. Czechosłowacja ma grać z Palestyną, Rumunją, Wielką Brytanją i Argentyną. Wobec tego, że Argentyna jest silniejsza od Litwy, dystans Czechosłowacji jest trudniejszy od dystansu Stanów Zjednoczonych. Tak więc widzimy, że drużyny mające mniej punktów mają też cięższy finisz, wobec czego, o ile się nie stanie jakaś niespodzianka, która w warunkach takiego niezwykłego podniecenia jest możliwa, walka o pierwsze miejsce powinna się rozegrać tylko między Szwecją a Polską, przyczem Polska ma większe możliwości.

*

Poza wymienionemi drużynami mistrzowskiemi inne drużyny uplasowały się w sposób następujący: Argentyna 32,5 i 1 niedokończona, Łotwa 32,5 i 1 niedokończona, Estonja 31 i 1 niedokończona, Francja 30 i 1 niedokończona, Anglja 29 i 2 niedokończone, Finlandja 28, Palestyna 27 i 2 niedokończone, Litwa 26,5 i 2 niedokończone, Danja 22,5 i 2 niedokończone, Rumunja 22 i 1 niedokończona, Włochy 16,5 i 2 niedokończone, Szwajcarja 15 i 1 niedokończona, Irlandja 8,5 i 1 niedokończona.

*

Po skończonej rundzie i obliczeniu punktów nazwy drużyn, jak zwykle, zostały umieszczone na specjalnej tablicy od góry do dołu w porządku według ilości posiadanych punktów. Wobec tego, że Szwecja i Polska posiadały jednakową ilość punktów, przy umieszczaniu tabliczek wynikła kwestja, która z tych drużyn ma być umieszczona na czele. Olbrzymi tłum, zebrany przez tablicą, nastawał na to, aby Szwecja była umieszczona wyżej ze względu na to, że Polska ją dopiero dopędziła, ale jeszcze nie wyprzedziła. Degradacja więc Szwecji się nie należała. Niestety, jednak kierownik techniczny turnieju zarządził wywieszenie Polski wyżej od Szwecji, co wywołało dość silne rozgoryczenie. Próby usprawiedliwienia tego porządkiem alfabetycznym były nieprzekonywujące, gdyż cała ta tabela nic nie ma wspólnego z alfabetem i układa się podług ilości punktów. Drużyna awansująca posuwa się w górę aż dochodzi do równej sobie i musi zdobyć choćby pół punkta więcej, aby ją wyprzedzić. Jest to porządek naturalny i logiczny, a tembardziej był on wskazany obecnie ze względu na to, że olimpjada odbywa się w Polsce i pewne prawa gościnności obowiązują. Zarządzenie kierownictwa należy uważać za nieprzemyślane i za mało subtelne.

## Wyniki turnieju drużynowego

| | Kto \ Z kim | Polska | Danja | Austrja | Finlandja | Litwa | Estonja | Palestyna | Rumunja | W.-Brytanja | Czechosłowacja | St. Zjedn. A. P. | Węgry | Szwecja | Włochy | Irlandja | Francja | Łotwa | Szwajcarja | Jugosławja | Argentyna | RAZEM |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Polska | ■ | 3 | 2 | 3 | 2½ | 3½ | 3 | 2 | 3½ | 2 | 1½ | 2½ | 2½ | 4 | 4 | | | | | 2 | 41 |
| 2 | Danja | 1 | ■ | 1½ | 2 | 2 | ½ | 2 | 3½ | 3 | ½ | 1 | ½ | 1 | ·½· | | | | | 1½ | 1 | 27½· |
| 3 | Austrja | 2 | 2½ | ■ | 1½ | 2 | 2 | 3 | 1½ | 2½ | 2 | 1½ | 2 | 2 | | | | | 3½ | 3 | 2 | 33 |
| 4 | Finlandja | 1 | 2 | 2½ | ■ | 2 | 2½ | 2 | 4 | 1 | 0 | ½ | 1½ | | | | | 1½ | 3½ | 1½ | 2½ | 28 |
| 5 | Litwa | 1½ | 2 | 2 | 2 | ■ | 2 | 1½ | 1½ | 2½ | 1 | ½·· | | | | | 2 | 2½ | 3 | 1 | 1½ | 26½·· |
| 6 | Estonja | ½ | 3½ | 2 | 1½ | 2 | ■ | 2½ | 3½ | 1½ | 1· | | | | | 3½ | 1½ | 2½ | 3 | 1 | 1½ | 31· |
| 7 | Palestyna | 1 | 2 | 1 | 2 | 2½ | 1½ | ■ | 2½ | ½·· | | | | | 2 | 4 | 1 | 1 | 3½ | 1 | | 27·· |
| 8 | Rumunja | 2 | ½ | 2½ | 0 | 2½ | ½ | 1½ | ■ | | | | | 0 | 2 | 2½ | 2 | 1 | 3 | 1 | | 22· |
| 9 | W.-Brytanja | ½ | 1 | 1½ | 3 | 1½ | 2½ | 1½·· | | ■ | | | 1½ | 1½ | 3 | 3½ | 1½ | 3 | 2 | 1½ | | 29·· |
| 10 | Czechosłowacja | 2 | 3½ | 2 | 4 | 3 | ½· | | | | ■ | 1 | 2 | 2 | 3 | 4 | 3 | 2 | 3½ | 2 | | 39· |
| 11 | St. Zjedn. A. P. | 2½ | 1½ | 2½ | 3½ | 1½· | | | | | 3 | ■ | 1 | 1½ | 3½ | 3 | 3½ | 2½ | 3½ | 2½ | 2½ | 39½·· |
| 12 | Węgry | 3 | 3½ | 2 | 2½ | | | | | 2½ | 2 | 3 | ■ | 2 | 3½ | 3 | 2½ | 3 | 3½ | 3 | 1½ | 39 |
| 13 | Szwecja | 1½ | 3 | 2 | | | | | 4 | 2½ | 2 | 2½ | 2 | ■ | 4 | 3½ | 3½ | 2½ | 3 | 1½ | 3½ | 41 |
| 14 | Włochy | 0 | ½· | | | | | 2 | 2 | 1 | 1 | ½ | ½ | 0 | ■ | 3½ | 2 | ½ | 1½ | 1 | ½ | 16½· |
| 15 | Irlandja | 0 | | | | | ½ | 0 | 1½ | ½ | 0 | 1 | 1 | ½ | ½ | ■ | 0 | 1 | 1 | - | 1 | 8½· |
| 16 | Francja | | | | | 2 | 2½ | 3 | 2 | 2½ | 1 | ½ | 1½ | ½ | 2 | 4 | ■ | 2 | 4 | | 1½ | 30· |
| 17 | Łotwa | | | | 2½ | 1½ | 1½ | 3 | 3 | 1 | 2 | 1½ | 1 | 1½ | 3½ | 3 | 2 | ■ | | | 3 | 32½· |
| 18 | Szwajcarja | | | ½ | ½ | 1 | 1 | ½ | 1 | 2 | ½ | ½ | ½ | 1 | 2½ | 3 | 0 | | ■ | | | 15· |
| 19 | Jugosławja | | 2½ | 1 | 2½ | 3 | 3 | 3 | 3 | 2½ | 2 | 1½ | 1· | 2½ | 3 | 3· | | | | ■ | | 35½· |
| 20 | Argentyna | 2 | 3 | 2 | 1½ | 2½ | 2½ | 2½ | 2· | | | 1½ | 2½ | ½ | 3½ | 3 | 2½ | | | | ■ | 32½· |

(Kropki oznaczają partje niedokończone).

# Niemcy zwycięzcami

## trzeciego etapu biegu Warszawa-Berlin

POZNAŃ, 27. 8. (PAT). Trasa trzeciego etapu międzypaństwowego wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy prowadziła z Kalisza przez Jarocin, Środę i Kórnik do Poznania, a nie przez Wrześnię i Kostrzyń, jak to było pierwotnie w programie. Długość trasy w ten sposób skrócona została ze 174 klm. do 151 klm.

Taktyka drużyny polskiej miała być identyczna z wczorajszą, t. j. ucieczka zaraz za startem. Plan ten zrealizowany został tylko częściowo. Ucieczkę zrealizowała trójka: Kapiak, Starzyński i Zieliński, którzy zdobyli do 800 mtr. przewagi. Jednak na 31 klm. doszła ich liczna grupa kolarzy zarówno polskich, jak i niemieckich.

Pierwsze kilometry obfitują w liczne wypadki. Na trzecim klm. od startu mistrz Niemiec Boehm przebił gumę potem znów drugą gumę i roli w wyścigu nie odegrał, jadąc podobnie, jak w poprzednich etapach, na końcu. W Skalmierzycach przebił gumę Michalak, pozostał z nim do pomocy Kołodziejczyk. Kolarze nasi stracili na reperację niecałe 2 minuty. Na 5-ym klm. za Kaliszem uległ wypadkowi Niemiec Hupfeld. Strzaskał on koło i zgiął widełki. Pozatem potłukł się dotkliwie i musiał się wycofać z wyścigu.

Przed Pleszewem czołówka składała się z 13 kolarzy. W skład jej wchodziło 5 Polaków: Napierała, Kapiak, Starzyński, Wasilewski, Zieliński oraz 8 Niemców: Hauswald, Wendel, Ruland, Loeber, Wierz, Woelkert i Leppich.

Przez Środę przejechali razem po Starzyńskim: Michalak, Konopczyński i Wasilewski, a w półtorej minuty po nich Ignaczak i Targoński, zostawiając za sobą o pół minuty Galeję.

Wobec tego, że w czołówce było tylko dwóch Polaków, kolarze nasi zastosowali od miasta Środy manewr, opóźniający, chcąc dać możność podciągnięcia się do nich jadących z tyłu Polaków. Manewr udał się. Tempo wyścigu udało się Polakom zmniejszyć do 20 km. na godzinę. Okazało się jednak, że ta taktyka wyszła i na korzyść Niemcowi Hauswaldowi, który na tym odcinku zdobył przeszło 9 minut przewagi.

Tymczasem na tyłach Galeja złamał widełki, a że jechał przygodnie tamtędy brat Zielińskiego, Zygmunt, kierownictwo nasze oddało jego rower Galeji, który w ten sposób miał możność kontynuowania wyścigu. Wypadek spotkał i Zielińskiego, który przebił gumę i złamał kilka szprych, pozostał więc daleko wtyle.

Na metę w Poznaniu przybył pierwszy ze znaczną różnicą czasu Hauswald. Dopiero w 11 i pół minuty za nim wpadło na tor ośmiu kolarzy — 5-ciu Polaków i trzech Niemców. Prowadził Starzyński, który na 5-ym klm. przed Poznaniem doszedł czołówki. Na okrążeniu finiszowem Niemcy znowu okazali się lepsi i zepchnęli naszych kolarzy na dalsze miejsca. Przy wjeździe na tor Napierała przebił gumę, co mu bardzo utrudniło finisz.

Szczegółowe wyniki trzeciego etapu są następujące: 1) Hauswald (N) 4:26:25, 2) Leppich (N) 4:37:50, 3) Werz (N) 4:37:50.2, 4) Napierała (P) 4:37:50.4, 5) Kapiak (P) 4:37:50.6, 6) Starzyński (P) 4:37:50.8, 7) Wasilewski (P) 4:37:51, 8) Targoński (P) 4:37:51.2, 9) Weiss (N) 4:37:51.4 10) Michalak (P) 4:37:51.6.

Pozostali Polacy zajęli następujące miejsca: 12) Konopczyński, 13) Ignaczak, 14) Galeja, 21) Kołodziejczyk, 22) Zieliński.

W klasyfikacji drużynowej trzeciego etapu pierwsze miejsce zajęli Niemcy w czasie 18:19:56.3. Czas drużyny polskiej 18:31:22.8.

W klasyfikacji ogólnej całego wyścigu prowadzą również Niemcy.

### Ukaranie Galeji

Kierownictwo wyścigu kolarskiego Polska — Niemcy komunikuje nam, że zawodnikowi polskiemu Galeji za przekroczenia regulaminowe na etapie Kalisz — Poznań doliczono jako karę do czasu ogólnego, uzyskanego przez niego 15 minut. W ten sposób Galeja automatycznie spadnie na dalsze miejsce.

# Parkan na torach

## przygniótł kilkanaście osób

Przy ul. Miodowej 27, gdzie prowadzona jest gruntowna przebudowa domu, którego właścicielem jest Maurycy Zweigenhaft, znajduje się drewniany parkan, którym oddzielono od ulicy roboty budowlane.

Wczoraj popołudniu parkan przewrócił się, przygniatając kilkunastu przechodniów, z których kilku doznało ciężkich obrażeń. Wezwany lekarz udzielił pomocy Marjannie Halkiewicz (Miodowa 6), Joskowi Germanowi (Ś-to Jerska 42), Mieczysławowi Bachulskiemu, nauczycielowi z Międzyrzecza, Dorze Rosencwajg (Twarda 15) i Saturninowi Skołaczowi (Smocza 8).

Na miejsce wypadku przybyła wkrótce specjalna komisja budowlana, która stwierdziła, iż parkan był za słaby. W konsekwencji pociągnięto do odpowiedzialności karnej inż. Pepko za prowadzenie robót. Ruch tramwajowy odbywał się z przerwami spowodu zawalenia toru przez belki.

# Zagadkowe samobójstwo w Narwi

## Tajemnicza lokatorka pensjonatu

Policję powiatową województwa warszawskiego zaalarmowano wczoraj wiadomością o wydobyciu z rzeki Narwi zwłok tajemniczej kobiety, lat około 30-stu.

Energiczne dochodzenie ustaliło, iż desperatka była mieszkanką pensjonatu w Zegrzynku, gdzie wynajęła pokój na chwilowy pobyt. Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu, znaleziono kilka pudełek z proszkami, w spluwaczce zaś znajdowało się kilka opłatków od proszków. Z zeznań sąsiadów ustalono tylko, iż nieznajoma podawała się za nauczycielkę z Łowicza. Nazwiska, ani adresu jeszcze nie ustalono.

Jak wynika z oględzin zwłok, desperatka przed rzuceniem się do Narwi, zażyła jakiegoś silnie działającego proszku. Zwłoki przewieziono do prosektorjum w Warszawie.



ABC SPORTOWE

# Przykra przygoda

## amerykańskich lekkoatletów na polskiej granicy

Amerykańska drużyna lekkoatletyczna, która startuje w środę i w czwartek na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie miała przyjechać do Warszawy już we wtorek rano. Tymczasem na granicy polskiej w Zbąszyniu Amerykanów spotkała przykra przygoda, Mianowicie zawodnicy z za Oceanu przyjechali do Polski bez polskich wiz paszportowych i na granicy zostali zatrzymani przez władze graniczne. Dzięki natychmiastowej interwencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wizy zostały wysłane telefonicznie i drużyna amerykańska natychmiast wyruszyła do Warszawy.

Na granicę przybył specjalny wysłannik Polskiego Związku Lekkoatletycznego dla zaopiekowania się zawodnikami amerykańskimi w drodze do Warszawy.

Start w Warszawie będzie ostatnim startem Amerykanów na kontynencie europejskim. Amerykanie więc będą się niewątpliwie starali uzyskać na tym starcie jaknajlepsze wyniki.

Robinson, zapytany co sądzi o starcie z Kucharskim, wyrażał się o biegaczu polskim w samych superlatywach, stwierdzając, że walka z Polakiem będzie bardzo trudna i przewidzieć wyniku obecnie nie można, gdyż obaj mają jednakowe atuty — szybkość końcową, dlatego też bieg nie będzie rozegrany na ostatnich metrach, lecz walka będzie się toczyła już od samego startu.

Robinson sądzi, że o ile bieżnia będzie w dobrym stanie i pogoda dobrze, wynikiem tej walki może być rekord światowy na 800 mtr.

# Polska - Niemcy w boksie

## Szanse naszej drużyny

Nadchodząca niedziela stanowić będzie jedno z największych wydarzeń w polskim boksie. W dniu tym na stadjonie Wojska Polskiego wobec dziesiątków tysięcy widzów nasza reprezentacja rozegra swoje 26-ste spotkanie międzynarodowe.

Przeciwnikiem Polski będzie drużyna Niemiec, z którą walczyliśmy już 6-krotnie. Że spotkań tych tylko jedno udało nam się rostrzygnąć na swoją korzyść. Po paru kolejnych porażkach bokserzy nasi staną do nowej walki z wolą zwycięstwa.

Spotkanie odbędzie się pod gołem niebem w świetle potężnych reflektorów. Mecz organizowany jest z wielkim rozmachem, trybuny będą w stanie pomieścić parę dziesiątków tysięcy widzów.

Mecz Polski z Niemcami stanowi najtrudniejszy egzamin naszych bokserów przed igrzyskami olimpijskiemi w Berlinie. Zawodnicy nasi, trenowani od dłuższego czasu w specjalnym obozie w CIFW, wykazują dobrą formę.

# Polacy górą

## w biegu „dookoła Rumunji"

SEVERIN, 27. 8. (PAT). We wtorek odbył się drugi etap w biegu kolarskim „Dookoła Rumunji" na odcinku Caracal — Severin, dystans 160 kilometrów.

Na etapie tym zwyciężył Jugosłowianin Laninger w czasie 6:13:25 s.

Najlepsze miejsce z Polaków zajął Daniel, który sklasyfikował się na 4-tem miejscu, mając na drugim etapie czas 6:14:10 sek. Z pozostałych zawodników polskich Lipiński przyszedł na 23-ciem miejscu, a Piotrowski na 26-tem.

SEVERIN, 27. 8 (PAT). Po drugim etapie biegu kolarskiego „Dookoła Rumunji" w klasyfikacji indywidualnej za dwa etapy prowadzi Polak Daniel, czas 12:50:36 sek., przed Rumunem Hrenciuc — 12:50:49 i Bulgarem Nicoloff — 12:50:54.

# Przed ustaleniem

## Polskiej reprezentacji piłkarskiej

Przed meczem piłkarskim Polska — Belgja, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Brukseli, kapitan sportowy P. Z. P. N. bierze w rachubę następujących kandydatów do naszego zespołu reprezentacyjnego:

W bramce — Albański lub Tatuś, w obronie — Martyna, Bułanow, Doniec, w pomocy — Kotlarczykowie I. i II, Wasiewicz, Dytko. W napadzie — Piec, Kryszkiewicz, Matjas, Szerfke, Artur, Kisielnicki.

Definitywny skład reprezentacyjny ustalony będzie w najbliższy czwartek.

# Żona albo urząd

## Kłopoty rabina w Postawach

WILNO, 28. 8. Wielką sensację wśród ludności żydowskiej w Postawach wywołał fakt porzucenia miejscowego rabina Frejdzina przez jego żonę, która uciekła w niewiadomym kierunku z młodym kupcem żydowskim. Sytuacja nie byłaby zbyt skomplikowana, gdyby nie ta okoliczność, że według żydowskich przepisów religijnych rabin musi mieć żonę. W związku z tem zebrali się przedstawiciele miejscowego społeczeństwa żydowskiego i wyznaczyli rabinowi Frejdzinowi termin, w którym musi uzyskać rozwód z obecną żoną i wstąpić następnie powtornie w związek małżeński. Gdyby rabin nie uczynił zadość temu postanowieniu, będzie musiał zrezygnować z urzędu rabinackiego.

# Nawet w czasie katastrofy

## nie zapomniał o geszefcie

LWÓW, 28.8. — Pisma lwowskie podają autentyczny wypadek, jaki zdarzył się w czasie katastrofy kolejowej pod Zimną Wodą. Gdy pasażerowie z przerażeniem wydobywali się spod przewróconych wagonów, a od Lwowa nadjechali drezyną lekarze, do jednego z nich przybiegł pewien lwowski kupiec żydowski i, twierdząc, że jest ciężko chory, pobity potłuczony na całem ciele i wogóle niezdolny do jakiejkolwiek pracy, domagał się gwałtownie, by lekarz spisał zaraz protokuł i stwierdził, że doznał on znacznego uszczerbku na zdrowiu. Lekarz zbadał dokładnie kupca i stwierdził, że jest zupełnie zdrów. Na to kupiec znalazł taką odpowiedź:

— To ja dobrze wiem, ale co będzie jutro?

Sprytny kupiec niewątpliwie myślał, że zdarzyła się dobra okazja uzyskania większego odszkodowania od skarbu państwa. Kombinacja się nie udała.

# Odkopanie w środku miasta

## starego cmentarza żydowskiego

LWÓW, 28. 8. — Jak donoszą z Przemyśla, sensacyjnego odkrycia dokonali tam robotnicy, którzy kopali fundamenty pod dom na parceli przy ul. Słowackiego. Oto na głębokości kilku metrów znaleziono kilka nagrobków z zatartemi napisami w języku hebrajskim. Parcela, na której obecnie stanąć ma dom, stała odłogiem przez kilkaset lat. Według legendy, na polu tem przed setkami lat znajdował się cmentarz żydowski, na którym pochowano 12 cadyków. Rokrocznie w rocznicę zburzenia świątyni jerozolimskiej przybywały na miejsce to tłumy pobożnych żydów, którzy odprawiali tam modły za dusze zmarłych. Obecnie legenda znalazła pewne potwierdzenie.

W „Czarnym zamku", w hrabstwie Devonshire mieści się

# „Zakon tysiąca tajemnic"

## Jak się kształcą przyszli agenci Inteligence Service

Pomiędzy górami i dolinami hrabstwa Devonshire w Anglji, daleko od stacji kolejowej, wznosi się starożytny zamek. Bluszcz pokrywa jego czarne mury, rysujące się ostro na tle nieba. Mieszkańcy okolicy, spoglądają zawsze na tę starożytną twierdzę, z pewnem zaciekawieniem a zarazem z pewną obawą.

Zamek otoczony jest dziwną atmosferą tajemniczości. Coraz po przybyciu pociągu z miejscowego dworca kieruje się jakiś młody mężczyzna z walizką w ręku w stronę starego zamku. Kiedy zadzwoni do bramy, otwiera mu sędziwy portjer i długo bada papiery przybysza, zanim zdecyduje się wpuścić go do wnętrza.

W parę minut później otwiera małe drzwiczki w warownym murze i wpuszcza przez nie młodego dżentelmena do zamku tysiąca tajemnic. Po trzech latach dżentelmen opuści zamek po to, aby rozpocząć trudną i niebezpieczną walkę bezimiennego żołnierza, często znaczonego tylko numerem, służbę szpiega, agenta Inteligence Service, pracującego dla Wielkiej Brytanji.

### ŻOŁNIERZE NIEWIDZIALNEGO FRONTU

W starożytnym zamku, w hrabstwie Devonshire, mieści się szkoła agentów angielskiej Inteligence Service, która szkoli swoich ludzi w warunkach iście klasztornych, przeznaczając na ten cel ów właśnie zamek. Kandydaci na agentów Inteligence Service są to rzeczywiście wybrańcy, ludzie, którzy wykazują się specjalnemi zdolnościami, niesłychanie zimną krwią i przebiegłością.

Podczas 3-letniego pobytu w „Czarnym Zamku", jak nazywają starą twierdzę w Devonshire, wszystkie te zalety kandydatów do służby szpiegowskiej, są jeszcze bardziej wydoskonalone. Zdolny członek Inteligence Service musi potrafić stać się w przeciągu pół godziny innym człowiekiem. Z wytwornego dżentelmena, który przed chwilą był na dystyngowanem przyjęciu musi błyskawicznie przekształcić się w poganiacza wielbłądów lub też arabskiego handlarza, który mógłby zebrać ciekawy materjał choćby na terenie Abisynji. Musi być śmiałym, ale opanowanym graczem i zuchwałym ryzykantem, jeśli chce być dzielnym żołnierzem na niewidzialnym froncie szpiegowskim, jeśli chce działać i pracować dla swojej ojczyzny.

### POCZĄTKI SZPIEGOSTWA.

Początki szpiegostwa datują się od epoki króla Henryka VIII, okrutnego małżonka Anny Boleyn. Idąc za radą kardynała Tomasza Wolseya, Henryk VIII ustanowił służbę szpiegowską, która trudniła się głównie śledzeniem jego nieszczęsnej żony. Później ugruntował tę organizację mądry i przebiegły Cromwell, który był bezwzględnie najlepiej zawsze i o wszystkiem poinformowanym mężem stanu w Europie.

Należy dodać, że bezwątpienia do upadku Napoleona przyczynił się fakt, że Anglja posiadała tak doskonałe informacje o każdem jego poruszeniu, dostarczane przez ówczesną Inteligence Service.

Dziś każdemu znany jest dom przy Downing - Street 10, gdzie mieści się londyńska centrala Inteligence Service. Przytem trzeba zaznaczyć, że Inteligence Service nie ma nic wspólnego z również popularnym w Londynie Scotland Yardem — policją śledczą. Inteligence Service, to wyższa klasa ludzi, poświęcających się szpiegostwu w imię dobra Anglji.

### STUDJA SZPIEGOWSKIE.

Czegóż więc uczy się kandydat do służby wywiadowczej w owym internacie w „Czarnym Zamku"? W ciągu dwóch pierwszych lat pobytu pracuje przedewszystkiem na wyćwiczenie swego ciała. A więc sport — boks, pływanie, fechtunek, konna jazda i tenis. To wszystko wpływa na wyrobienie siły mięśni, sprężystości ruchu i zręczności. Następny rok poświęcony jest studiom bardziej skomplikowanym i bardziej już związanym ze służbą wywiadowczą.

Uczeń szkoły szpiegowskiej zapoznaje się więc ze wszystkiego rodzaju zamknięciami drzwi i kas pancernych, w których przechowywane są nieraz cenne państwowe dokumenty. Uczy się otwierać je wytrychami, tak samo, jak uczy się otwierania skomplikowanych zamków, zaopatrzonych w urządzenia sygnałowe, tak, aby umieć otworzyć je bez wywołania alarmu. Zdolny agent służby wywiadowczej zdaje egzamin ze swojej sprawności, poruszając się bezszelestnie w pokoju o trzeszczącej podłodze i skrzypiących drzwiach. Musi poruszać się tak, aby najlżejszy dźwięk, ani skrzyp nie zdradziły jego obecności. Musi lekko i delikatnie obracać się w pokoju zastawionym meblami, w pokoju, w którym pełno jest drobiazgów, bibelotów, które przy jednym nieuważnym ruchu mogą przewrócić się i wywołać hałas.

Po tygodniu powinien umieć doskonale poruszać się w takiem otoczeniu, a profesor ze stoperem w ręku, kontroluje, ile czasu zajęło uczniowi wyszukanie ważnych papierów w tak właśnie urządzonym pokoju.

### MISTRZ MASKI.

Wieczorne godziny poświęcone są wykładom, obejmującym przedewszystkiem naukę geografji oraz języków obcych; pozatem szpieg musi dobrze posiadać kunszt przebierania się i charakteryzowania. Niech nie przypuszcza ktokolwiek, że wystarczy śmieszny stary kawał z przyprawianiem fałszywej brody i udawaniem ślepca. Obecnie sztuka charakteryzowania się jest o wiele bardziej wyrafinowana i skomplikowana.

Niejeden charakteryzator filmowych gwiazd nie jest w tej dziedzinie takim mistrzem, jak utalentowany szpieg, który musi wystudjować przy charakteryzowaniu się nietylko samą maskę twarzy, ale również ubranie, sposób bycia i postawy. To jeszcze nie wszystko. Musi także zwrócić uwagę na swój głos, oraz na ręce, które niejednokrotnie zdradzają przebranego szpiego. Agent Inteligence Service musi z wytwornego londyńskiego dżentelmena nieraz błyskawicznie przekształcić się w indyjskiego pielgrzyma lub też robotnika z doków w Liverpool.

Duża część studjów poświęcona jest także tajemnicy szyfrów. Zręczny szpieg musi znać wszystkie sposoby pisania szyfrów, musi je umieć sam pisać i odczytywać. Jest to nauka trudna i skomplikowana.

Tak więc w „Czarnym Zamku" w hrabstwie Devonshire, w „zakonie tysiąca tajemnic" kształcą się i przygotowują do swej trudnej pracy przyszli agenci Inteligence Service.

# Sowiecka Klondyke

## Obfite żyły złota w Azji

Centralna dyrekcja kopalni złota w Baszkirji otrzymała zawiadomienie, że w okolicy Godelsz znaleziono bryłę złota wagi 1 kg. 50 gr., oraz drugą nieco mniejszą, ważącą 560 gr. W kopalni Abzelil zaś odkryto piasek złoty, który po przepłukaniu dał 1 kg. 225 gr. kruszcu. Pozatem bez przerwy w dalszym ciągu nadchodzą jakoby nowe komunikaty, jak podaje leningradzka „Krasnaja Gazieta", o nowych odkryciach żył złota.

Jak dotychczas, kopalnie azjatyckie dawały dosyć ubogie rezultaty i nie można było twierdzić aby posiadały bogate złoża złota. Tymczasem jednak forsowana jest na wszystkie strony wiadomość, że w kopalniach tych w istocie znajdują się bardzo obfite żyły złota, które należałoby tylko umiejętnie eksploatować. Wobec tego, w tych dniach nastąpiła nominacja nowego dyrektora tej kopalni Czeczewa, który zarządził intensywne poszukiwania i jak dotychczas, rezultaty podobno są niezwykle, gdyż wydobyty kruszec jedenaście razy przekracza ilość wydobytych dotychczas bogactw naturalnych. Wobec tego kopalnie te proklamowane są jako nowe Klondyke sowieckie.

# KLEKSY

## Anegdoty

Dwóch znanych aktorów spotyka się na ulicy:

— Dzieńdobry! co słychać?

— Dziękuję źle, mam tylko jedno życzenie...

— No?

— Chciałbym móc pozwolić sobie na takie życie, jakie prowadzę.

### DOWCIPY

Pan W. szef domu handlowego, opowiada w biurze dowcip. Wszyscy pracownicy pokładają się ze śmiechu. Tylko jeden praktykant milczy. Zapytany przez jednego z kolegów dlaczego się nie śmieje, odpowiedział:

— Poco? Pierwszego i tak odchodzę...

### OPERA

W literackiej kawiarni spotyka się dwóch przyjaciół, z których jeden pyta drugiego:

— Co robiłeś wczoraj wieczorem?

— A wiesz świetnie się bawiłem...

— Gdzie?

— W Operze!

— ???

— A, wyobraź sobie byliśmy tam we trzech i ja wygrałem 4 zł. 60 w brydża.

### OBRONA

Generał francuski Boulanger bronił raz w parlamencie swego postępowania, oświadczając, że Napoleon w analogicznym wypadku postąpiłby tak jak on.

Na te słowa wstał poseł Jaubert i zawołał:

„Panie generale, pan zapomina, że Napoleon w pańskim wieku już od dziesięciu lat nie żył".

### ODPOWIEDŹ

Bankier H. do ubiegającego się o rękę córki:

— Jak wielki jest pański dochód?

Konkurent: — Jestem kierownikiem firmy „Impet" i pobieram dwadzieścia tysięcy rocznej pensji.

Bankier (z pychą): — Akurat tyle ile moja córka wydaje na chustki do nosa.

Konkurent (odcinając się): W takim razie muszę cofnąć moje starania o rękę pańskiej córki. Nie potrzebuję bowiem tak zasmarkanej żony.

### MALEC

Znana artystka H. posiada małego synka.

Podczas pewnych uroczystości pogrzebowych matka zgubiła dziecko w tłoku na ulicy.

Posterunkowy zajął się malcem i mówi w formie uwagi na przyszłość do zanoszącego się od płaczu malca:

— Trzeba się było trzymać mamy za sukienkę.

— Ba — odpowiada malec — kiedy nie mogłem dosięgnąć!...

### LEKARZ NA ROZDROŻU

Pan Tobjasz K. kupiec, przychodzi do znanego specjalisty chorób wewnętrznych.

— Panie doktorze — cierpię na bóle brzucha. Czasem boli mię z lewej czasem z nowu z prawej a czasem pośrodku.

— No, a gdzie pana najpierw najpierw zaczęło boleć?

— Na placu Bankowym.

Jur.

# Szaleństwa rekordów lotniczych

## Nie są wyłącznym przywilejem mężczyzn

Rola kobiet w lotnictwie zagranicznem jest niemała. Sięgają one śmiało po najcięższe rekordy i dokonywują nielada wyczynów. Maryse Hilsz, jedna z czołowych pilotek francuskich pilotuje regularnie samoloty wojskowe. Jest to jedyny wypadek w świecie. Odznacza się ona specjalnem zamiłowaniem ku osiąganiu wyżyn i ustala ciekawe rekordy wysokości. W czerwcu b. r. postanowiła pobić własny rekord z ubiegłego roku, wynoszący 9.791 mtr. i wzniosła się samolotem Morane - Saulnier ponad 11.00 m. Dokładne zbadanie wysokościomierza po jej wylądowaniu wykazało cyfrę 11.289 mtr., co zostało uznane za rekord.

Pozazdrościła jej laurów młoda 24-letnia Włoszka Carina Negrone. Uzyskawszy prawo przeprowadzenia treningu w ośrodku lotów stratosferycznych w Montecelino pod Rzymem, wystartowała z mocnem postanowieniem zgnębienia rywalki. Lot jej trwał dwie godziny i przyniósł nowy rekord kobiecy 12.043 m. zarejestrowany w FAI. w międzynarodowej tabeli rekordów kobiecych. Włosi dumni ze swej pilotki ochrzcili ją mianem „la donna piu alta del mondo", czyli najwyższą kobietą świata. W strefie, do której dotarła miała lotniczka, panuje temperatura 65 st. poniżej zera, toteż wyczyn wymagał istotnie niezwykłego hartu i opanowania maszyny. Okazuje się, że gdy ambicja gra rolę, słaba płeć potrafi zdać egzamin siły.

Trudno przypuścić, żeby panna Hilsz uznała się za pokonaną. Można więc oczekiwać z jej strony nowej podniebnej eskapady. Jak widzimy w lotnictwie najszaleńsze ryzyko w równym stopniu nęci obie płci i niewiasty dzielnie dotrzymują kroku mężczyznom.

U nas nie słychać jeszcze nic o rekordach kobiecych. Ale czy też jest do pomyślenia, żeby u nas pilotkę dopuszczono do prowadzenia samolotu wojskowego?

FRANCIS DE CROISSET 1)

# DAMA z MALAKKI

POWIEŚĆ

### PROLOG

Przed kilku laty, podróżując po Indjach Wschodnich zatrzymałem się w Rahajong. Na stokach dzikich wzgórz Udajgoru, na wybrzeżu angielskich posiadłości, znajduje się mały ogród zoologiczny. Jest to właściwie targowisko na dzikie bestje i chwilowe schronienie dla zwierząt, schwytanych w kauczukowych i palmowych lasach, znajdujących się obok przy zatoce. Muskularne, ryczące tygrysy, zamknięte w bambusowych klatkach, wyglądały jak afisze propagandowe do filmu. Cudne lazurowe ptaki tłukły skrzydłami o kraty klatek. Małpy-wyjce wyciągały długie ramiona po orzechy, któremi naładowałem sobie poprzednio kieszenie.

Ogród położony jest nad zatoką, poza mną o dwadzieścia minut drogi samochodem, znajduje się miasto cywilizowane, pełne komfortu i brzydoty. Przedemną, niemal na odległość strzału, tajemnicze lasy sułtana Udajgoru. Wracając do samochodu spojrzałem raz jeszcze na ciemne wybrzeże i zauważyłem dziwny budynek. Była to wielka, szara plama, niewątpliwie murowana budowla, ale co to mogło być? Nałożyłem okulary, a w tej chwili odezwał się przy mnie zachrypnięty głos.

— Podobają się panu te lasy? Chyba pan nie jest Anglikiem?

Był to mały Japończyk, europejskie ubranie zwisało na nim, świdrujące oczy spoglądały na mnie spoza okularów.

— Tak panie, jestem Francuzem.

— Jaki pan szczęśliwy! Trzy lata mieszkałem w Paryżu i z żalem go opuszczałem.

Mówił po francusku poprawnie i uśmiechając się, pokazywał złote uzębienie.

— Widok jest piękny, prawda? Ale czy pan zna Udajgor?

— Niestety, nie. Jestem w przejeździe, ale może kiedyś...

— Ach, więc pan powróci. Radziłbym zwiedzić Japonję. Mój kraj jest ciekawszy, niż Rahajong. Pan pozwoli się sfotografować? Taka mała pamiątka — paryżanin w Rahajongu.

Stał uśmiechnięty ze swoim kodakiem na tle szarej budowli.

— Co to jest właściwie? — zapytałem. — Wygląda to jak wielka cysterna.

Roześmiał się wesoło.

— To nie cysterna, to fabryka.

— Fabryka, w Udajgorze?!

— Tak, to świeżo przebudowana przetwórnia kauczuku, chcemy ją powiększyć.

Kłaniając się uprzejmie zapytywał, czy wyjeżdżam dziś, gdzie mieszkam i czy może mnie odwieźć swoim samochodem. Odpowiedziałem trochę opryskliwie, więc znikł, a po chwili zjawił się znów, gdy wsiadałem do samochodu.

— Przepraszam pana za niedyskrecję, ale pod jakim adresem mam odesłać fotografję?

Znudzony, mruknąłem coś niewyraźnie i samochód ruszył.

— — — — — — — — —

W tym roku jadąc do Chin, na statku płynącym z Penang do Hong Kongu, zatrzymałem się w Rahajongu. Chciałem raz jeszcze zobaczyć Zoo. Nic się nie zmieniło, tylko upał był tak straszny, że tygrysy leżały milczące, a małpy nie chciały orzechów. Spojrzałem w stronę fabryki, którą Japończycy mieli powiększyć, i o dziwo! — jakgdyby zmalała. Duża, szara plama zrobiła się małym punkcikiem. Widocznie przedsiębiorstwo zbankrutowało, pomyślałem, ale dlaczego budynek się zmniejszył?

Czekała mnie nowa niespodzianka — na miejscu dawnej gęstwiny wyrosła spod ziemi ładna restauracja japońska z dużą terasą, nad którą widniał szyld, zapraszający gości.

Południe minęło, byłem głodny i po chwili wahania wszedłem do restauracji.

— Więc pan powrócił? — usłyszałem znajomy głos.

— Czy tym razem zajedzie pan do Japonji?

Przedemną stał jegomość w okularach ten sam, który mnie niegdyś sfotografował. Miał na sobie kimono, wydał mi się przystojniejszy. Byłem rad, że go widzę. Może mi wytłumaczy zniknięcie fabryki. Poczęstowałem go papierosem.

— Tak, za parę miesięcy będę w waszym pięknym kraju, tymczasem jadę do Chin.

— A czy pan zwiedzi Mandżurję? — indagował dalej, zachwalając tytoń francuski.

Mały człowieczek, ubrany w szaty japońskie, wydawał się okazalszy. Byłby jeszcze bardziej okazały, gdyby usiadł. — Japończycy mają krótkie nogi i w postaci siedzącej wydają się wyżsi. Paplanina jego tym razem mniej mnie nudziła.

— Pojadę do Mandżurji — odparłem. — Interesuje mnie wasza ekspansja kolonjalna.

— Zatem zajmuje się pan polityką? — zapytał.

— O nie.

Po chwili otworzył usta, aby nowe zadać pytanie, ale przeszkodziłem temu.

— Teraz na mnie kolej. Chcę się pana o coś zapytać: Co się stało z tą fabryką kauczuku, która się tak zmniejszyła?

Drgnął, ale uśmiechał się dalej.

— Zarzuciliśmy nasze plany, zamało jest kauczuku.

Drwił ze mnie oczywiście.

— Więc dla zatrudnienia waszych robotników wybudowaliście tę śliczną restaurację?—odrzekłem niedbale.

Uśmiechnął się, ukłonił i znikł w drzwiach budynku, zrzuciwszy poprzednio drewniane sandały.

Była w tem jakaś tajemnica, wyczułem to odrazu.

Parę miesięcy później znalazłem klucz zagadki. Jedliśmy obiad na dachu Grand Hotelu w Pekinie z moim przyjacielem, Jenkinsem. Liljowe miasto płonęło w złocistych i różowych promieniach zachodzącego słońca.

Jenkins, który był niegdyś dyrektorem banku w Rahajong, znał doskonale Daleki Wschód. Gawędziliśmy o Udajgorze, zapytałem go, co się stało z tą podupadłą fabryką. Westchnął głęboko.

(C. d. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.65.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5: (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzn. — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA